Tajemnice Jowisza – str. 3 ◆ Za kulis dymisji McNamary – str. 4

GWIAZDA WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
CZWARTEK
7
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 289 (7406)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Minister A. Gromyko z wizytą w Warszawie

6 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko z małżonką.

Krótko po godz. 11.40 pociąg z Moskwy wjechał na Dworzec Gdański. Na peronie udekorowanym flagami ZSRR i Polski, gości serdecznie powitali: minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki z małżonką, wiceminister tego resortu — Marian Naszkowski, dyrektorzy generalni MSZ — amb. amb. Maria Wierna i Przemysław Ogrodziński, wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecny był również — ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow wraz z członkami ambasady.

Bezpośrednio po przyjeździe min. A. Gromyko oświadczył przedstawicielom prasy:

„Z wielkim zadowoleniem przybywam z oficjalną wizytą do brat niej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie ma potrzeby szeroko rozwodzić się nad tym, że mamy o czym mówić. Zawsze znajdą się problemy, co do których istnieje potrzeba dokonania wymiany poglądów. Gdybym miał precyzować, o jakie zagadnienia chodzi, to z pewnością na pierwsze miejsce wysunąłbym problemy dotyczące bezpieczeństwa europejskiego.

Wychodzę z założenia — mając po temu wszelkie podstawy — że rozmowy, jakie przeprowadzimy w Warszawie, będą się toczyć w duchu braterskiej przyjaźni i całkowitej jedności. Z wielkim zadowoleniem oczekuję tych rozmów".

Min. Gromyko podziękował min. Rapackiemu za serdeczne powitanie, będące wyrazem przyjaźni, jaka łączy Związek Radziecki i Polskę.

Z Dworca Gdańskiego min. Gromyko udał się do pałacyku Myślewickiego — swej rezydencji podczas obecnej wizyty.

Wczesnym popołudniem minister Adam Rapacki z małżonką podejmowali w Jabłonnie ministra Andrzeja Gromykę z małżonką.

W spotkaniu udział wziął m. in. wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Ministrowie A. Rapacki i A. Gromyko wymienili toasty.

Systematyczne, bliskie, wszechstronne konsultacje między ministrami i ministerstwami spraw zagranicznych PRL i ZSRR stały się już dobrą i owocną tradycją — powiedział A. Rapacki podkreślając, że współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim jest bardzo ważnym elementem jedności działania krajów socjalistycznych.

Mówca wskazał dalej na nasilenie się dążeń imperializmu do zdobycia dominacji przy pomocy polityki z pozycji siły, a nawet użycia siły.

Agresja amerykańska w Wietnamie odsłania charakter i metody nowej globalnej strategii amerykańskiej. Ale z drugiej strony ukazuje ona, jak duże są siły oporu, jak mały bohaterski naród potrafi od lat przeciwstawiać się głównej potędze świata kapitalistycznego.

Nawiązując do manewrów propagandowych rządu USA min. Rapacki stwierdził, że jedyną i realną drogą do rokowań jest bezwarunkowe zaprzestanie bombardowań DRW.

Mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie min. Rapacki stwierdził: nie ulega już chyba wątpliwości dla nikogo na świecie, kto jest agresorem, i jest już chyba dla niewielu ludzi tajemnicą, że agresja Izraela byłaby niemożliwa, gdyby warunków i atmosfery dla takiej agresji nie stworzyła polityka Stanów Zjednoczonych z pozycji siły.

W dalszej części swego toastu min. Rapacki przeszedł do problemów europejskich i przypomniał rolę NRF, kwestionującą istnieją-

Dokończenie na str. 2

Na zdjęciu: w sali recepcyjnej Dworca Gdańskiego przemawia min. A. Gromyko. Z lewej – min. A. Rapacki oraz jego małżonka i małżonka min. A. Gromyki.

CAF — Telefoto — Uchymiak



Ludobójstwo USA w Wietnamie groźbą dla innych kontynentów

Dowody zebrane przez „Trybunał Russella" oskarżają

Na marginesie zakończonego w Kopenhadze posiedzenia „Trybunału Russella" tygodnik „Le Nouvel Observateur" zamieścił wywiad Jeana Paula Sartre'a podsumowujący wymowę zebranych dowodów amerykańskich zbrodni w Wietnamie.

Logika interwencji amerykańskiej musi doprowadzić do pełnego ludobójstwa, to znaczy do likwidacji narodu wietnamskiego, przynajmniej jako zorganizowanej grupy — pisze Sartre. Dla mocarstwa imperialistycznego ludobójstwo jest jedyną możliwą odpowiedzią strategiczną — nie mówię, że taktyczną — na opór ludności całkowicie zjednoczonej w walce. Być może niektórzy Amerykanie, nawet w sferach rządowych, nie wiedzieli o tym kiedy rozpoczynali wojnę w Wietnamie, ale dzisiaj nie mogą już o tym nie wiedzieć. Dla nich istnieją tylko dwa rozwiązania: wycofać się albo wszystko zniszczyć.

Ludobójstwo amerykańskie w Wietnamie ma podwójny cel — kontynuuje Sartre — jest to rzeczywiste ludobójstwo popełniane na narodzie wietnamskim i jednocześnie groźba ludobójstwa pod adresem wszystkich narodów innych kontynentów, szczególnie narodów Ameryki Łacińskiej, które zechciałyby z kolei przeprowadzić swą własną rewolucję. Zbrodnia amerykańska w Wietnamie nosi w sobie zarodki wielu zbrodni, które Stany Zjednoczone gotowe są popełnić wszędzie tam, gdzie hegemonia ich zostanie zakwestionowana. O tym nie wie naród amerykański, ponieważ okłamuje się go, ponieważ każe mu się wierzyć, że jego sztandary powiewają wszędzie tam, gdzie broni się wolności Dlatego też nie rozumie on nienawiści, wzbierającej

DRW napisał szereg krytycznych artykułów o amerykańskiej wojnie w Wietnamie, spotkał się we wtorek ze stu-

Dokończenie na str. 2



Nawet przerażenie w oczach dziecka nie jest w stanie wstrzymać amerykańskich żołdaków przed przeprowadzeniem „przesłuchania" młodej wieśniaczki – podejrzanej o współpracę z partyzantami – ze wsi położonej w pobliżu Da Nang.

CAF — Telefoto

Gwałtowna eksplozja wulkanu na wyspie antarktycznej

Dwie bazy naukowe kompletnie zniszczone

Agencje światowe doniosły o potężnym wybuchu wulkanu na wyspie Deception, który zniszczył dwie z trzech znajdujących się tam baz antarktycznych. Polarników zdołano uratować.

Pierwsze trzy gwałtowne wstrząsy podziemne wystąpiły w poniedziałek wieczorem na wyspie Deception, leżącej około 800 km na południe od Przylądka Horn. Po wybuchu wulkanu z olbrzymiego krateru mającego około 15 km średnicy wypłynęły wielkie strumienie lawy.

Nad tym skrawkiem lądu uformowała się czasza dymu i popiołu a na ziemię począł spadać deszcz kamieni i głazów. W śmiertelnym niebezpieczeństwie znalazło się 52 naukowców z trzech baz polarnych; brytyjskiej, argentyńskiej i chilijskiej.

Jednocześnie erupcja wulkanu zmusiła chilijski lodołamacz „Piloto Vardo" do rezygnacji z przybicia do nabrzeża wyspy. Grad kamieni i płonąca lawa groziłyby zatopieniem jednostki. W tym czasie zespół 30 naukowców chilijskiej bazy „Pedro Aguirre Cerda" porzucił dotychczasową siedzibę i bezzwłocznie skierował się do odległej o 3 km brytyjskiej bazy. Stąd uratowała 30 naukowców chilijskich i 8 brytyjskich grupa helikopterów, które przetransportowały ich na lodołamacz „Piloto Vardo". Podczas kolejnej erupcji wulkan całkowicie zniszczył obydwie bazy.

Trzecia — argentyńska baza badawcza, która znajdowała się w odległości zaledwie kilku kilometrów od stacji brytyjskiej i chilijskiej doznała niewielkich uszkodzeń. Jednakże 14 naukowców zdecydowało się na opuszczenie bazy „Primero de Mayo" i przedostanie na wybrzeże. Stamtąd zabrały ich helikoptery na pokład argentyńskiego lodołamacza „Bahia Aguirre".

W dalszym ciągu trwa wulkaniczna działalność na wyspie, wyzwalająca potężne rzeki lawy i ognia. (PAP)

Problem cypryjski

Ewakuacja greckich sił wojskowych

Agencja France Presse donosi z Nikozji, powołując się na źródła poinformowane, że w czwartek rozpocznie się ewakuacja z Cypru sił greckich, stacjonujących tam wbrew układom z roku 1960.

Pierwszy statek grecki, który repatriować ma żołnierzy, przybył już na Cypr. Ewakuacja odbędzie się pod kontrolą sił ONZ. W Nikozji oczekuje się, że do końca tygodnia wyspę opuści 1.500 żołnierzy greckich.

Grecki minister spraw zagranicznych, Pipinelis przyjął w środę w południe ambasadora tureckiego w Atenach i rozmawiał z nim na temat warunków realizacji porozumienia grecko-tureckiego w sprawie Cypru. W Atenach sądzi się — pisze AFP — że ewakuacja greckiego i tureckiego korpusu ekspedycyjnego z Cypru rozpocznie się w dniu 8 grudnia. (PAP)

Przeciwko wojnie

Demonstracje w Nowym Jorku

W Nowym Jorku już trzeci z kolei dzień trwają demonstracje antywojenne i zgodnie z zapowiedzią organizatorów tych wystąpień trwać będą do końca tygodnia.

Jedna z takich demonstracji odbywała się w samym centrum miasta, na Manhattanie.

Przeciwko demonstrantom zmobilizowano niezwykle liczne siły policji mundurowej i cywilnej. Z informacji podawanych przez miejscowe rozgłośnie nowojorskie wynika, że w tłumieniu demonstracji uczestniczy bezpośrednio około 4 tys. policjantów w mundurach. Przypuszcza się, że taka sama jest liczba agentów w ubraniach cywilnych. Łącznie zmobilizowano i postawiono w stan pogotowia ponad 28 tys. policjantów.

Łączną liczbę aresztowanych do tej pory ocenia się na około 300 osób.

Wieczorem doszło do starć z demonstrantami próbującymi przerwać kordon przed hotelem Waldorf — Astoria, w którym miał przemawiać sekretarz stanu Rusk. Szarża policji odrzuciła napierające tłumy.

Nieco wcześniej konna policja pomagała w rozpraszaniu demonstrantów przed gmachem ratusza. (PAP)

Wystąpienie delegata Polski w ONZ

W Komitecie Ekonomicznym XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się obecnie dyskusja nad „10-leciem rozwoju gospodarczego świata", które obejmuje lata 1960-te oraz następnym 10-leciem (lata 1970-te).

W dyskusji zabrał głos delegat Polski **Władysław Neneman**, który stwierdził m. in., że konieczne jest wyciągnięcie odpowiednich wniosków z niepowodzeń w realizacji programu „10-lecia rozwoju gospodarczego świata" oraz opracowanie bardziej realistycznych planów na następny okres.

Delegat Polski podkreślił, że błędem było przywiązywanie nadmiernej wagi do pomocy finansowej udzielanej państwom rozwijającym się przez państwa kapitalistyczne, — nierzadko na niekorzystnych warunkach. (PAP)

Zmarł prezydent Urugwaju

Wczoraj nad ranem zmarł na atak serca prezydent Urugwaju Oscar Gestido.

66-letni generał Gestido wybrany został szefem państwa urugwajskiego w dniu 1 marca br. na okres pięciu lat.

PAP

Historycy prasy obradują w stolicy

Dzieje polskiej prasy i jej wpływ na kształtowanie się kultury narodowej są tematem ogólnopolskiego sympozjum historyków prasy, które w środę rozpoczęło obrady w pałacu Staszica w Warszawie.

Na otwarcie obrad przybył minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński — pod którego protektoratem odbywa się sympozjum — oraz prezes ZG RSW „Prasa" Tadeusz Galiński. (PAP)

Zjazd spółdzielczyń zakończył obrady

W środę zakończył się w Warszawie IV Krajowy Zjazd Spółdzielczyń. Zjazd podjął uchwałę, określającą program dalszej działalności wśród kobiet i na rzecz kobiet w organizacjach spółdzielczych.

W dyskusji delegatki poruszyły wiele zagadnień mających istotne znaczenie dla dalszej aktywizacji kobiet w pracy społecznej i zawodowej.

Jednym z głównych problemów przewijających się w dyskusji była sprawa zwiększenia liczby kobiet w organach samorządu i śmielszego powierzania im odpowiedzialnych i kierowniczych stanowisk w pracy zawodowej, zgodnie z rzetelną oceną kwalifikacji uzdolnień i doświadczenia.

Wnioski i postulaty delegatek znalazły wyraz w podjętej uchwale.

Zjazd podjął też rezolucję potępiającą agresję amerykańską w Wietnamie i wyrażającą słowa solidarności i uznania dla bohaterskiej postawy, patriotyzmu i umiłowania wolności kobiet wietnamskich.

PAP

Poznajecie ich?



Tak, to są słynni czterej pancerni i pies. Wkrótce oglądać ich będziecie codziennie na łamach „Głosu Wielkopolskiego". Dalsze szczegóły – w jutrzejszym wydaniu.

XVI Polski Zjazd Przeciwgruźliczy rozpoczął obrady w Poznaniu

3 lata przygotowań i wytężonej pracy polskich a zwłaszcza poznańskich ftyzjatrów, pozwoliły na zorganizowanie XVI Polskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego w Poznaniu — poważnego i pożytecznego z punktu widzenia rozwoju nauk medycznych — spotkania.

Wczorajsze uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Wielkiej Pałacu Kultury zgromadziło liczne świat lekarski o zasięgu nie tylko krajowym ale i europejskim. Przybyli tu więc lekarze reprezentujący różne dziedziny wiedzy medycznej z Polski, NRD, ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Anglii oraz kilku innych krajów.

Gości Zjazdu powitała w imieniu Komitetu Organizacyjnego jego przewodnicząca doc. dr **I. Westfal** z Kliniki Ftyzjatrycznej AM w Poznaniu. Następnie prof. **L. Doloff** z Gliwic dokonał otwarcia obrad.

Nawiązał on do poprzedniego Zjazdu, który odbył się w 1964 r. w Krakowie pod przewodnictwem zmarłego niedawno światowej sławy prof. Hornunga, stwierdził też, iż zadaniem obecnych obrad będzie m. in. ustalenie w jakiej mierze postulaty tamtego Zjazdu zostały zrealizowane, czy osiągnięty został postęp w diagnostyce i w walce z gruźlicą, która do dzisiaj nie straciła nic na ostrości. Zaznaczył on również, że dotychczasowy system i doświadczenie nabyte w tej walce rokują i nadal dużą skuteczność. Niemniej walka ta wymaga czynnej współpracy wszystkich lekarzy i całego społeczeństwa.

Z kolei przewodnictwo Zjazdu objęła prof. dr **W. Jaroszewicz.**

Zabierając głos podkreśliła ona m. in., że sukcesy w działalności przeciwgruźliczej w Polsce zostały osiągnięte dzięki szybkiej i masowej oraz uderzeniowej akcji.

W imieniu władz partyjnych i państwowych powitała zjazdowych gości wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej Poznania **W. Klawiter**, dziękując przedstawicielom świata lekarskiego zwłaszcza środowisku poznańskiemu za wysiłek włożony w dzieło lokalizacji groźnej choroby jaką jest gruźlica.

Zjazd powitali również przedstawiciele Bułgarii, ZSRR NRD i Francji. (lj)

Mówi Washkansky

Jestem nowym Frankensteinem

Louis Washkansky, 55-letni człowiek, któremu przeszczepiono w niedzielę serce 24-letniej dziewczyny czuje się dobrze i — jak wskazuje komunikat „stan jego wyraźnie się poprawia". Nowe serce funkcjonuje bez zarzutu. Odłączono już wszystkie aparaty pomocnicze, pacjent pozostaje jednak nadal pod namiotem tlenowym.

„Jestem nowym Frankensteinem" — powiedział ze śmiechem w środę rano do swej siostry.

Mimo to cała ekipa lekarska, która dokonała transplantacji, pozostaje w stanie pogotowia. Obecnie — oświadczył prof. Barnard — rozpoczyna się najbardziej niebezpieczny okres: między trzecim a dziesiątym dniem po operacji istnieje największe niebezpieczeństwo odrzucenia przeszczepu. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 7 bm. przewiduje się zachmurzenie zmienne, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu, śniegu lub deszczu ze śniegiem. W dzień temperatura maksymalna od 2 st. do 5 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne, porywiste.

Ludobójstwo USA

Dokończenie ze str. 1

dentami uniwersytetu w Lund (południowa Szwecja).

„Uważam, że wydarzeniem ogromnej wagi jest to, iż w USA w ciągu ostatniego roku nastąpiła poważna mobilizacja sił przeciwko wojnie w Wietnamie" — powiedział Salisbury. Zdymisjonowanie Mc Namary jest politycznym posunięciem Johnsona, który oczyszcza sobie grunt przed wyborami w 1968 r. — stwierdził publicysta. Narastające rozdźwięki między Mc Namara a resztą administracji stały się poważnym niebezpieczeństwem dla prezydenta. Johnson stał się teraz ministrem obrony we własnym rządzie.

Salisbury stwierdził, że społeczeństwo amerykańskie wykazuje coraz większe zmęczenie wojną wietnamską. Czynnikami pogłębiającymi zniechęcenie są strata czasu i marnowanie miliardów dolarów, podczas gdy kraj pilnie potrzebuje wkładów na rozwiązanie problemów wewnętrznych, a przede wszystkim na zwalczanie nędzy (PAP)

Zaopatrzenie przedświąteczne ma być lepsze niż w ubiegłym roku

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego informuje, że zaopatrzenie na nadchodzące święta zapowiada się korzystnie, przygotowano bowiem więcej niż w ub. roku wszystkich produktów spożywczych.

Od 18 grudnia w sklepach Centrali Rybnej i w większych sklepach spożywczych rozpocznie się sprzedaż karpi. Przed świętami — bo na ten okres przeznacza się większość dostaw obecnego kwartału — znajdzie się w sprzedaży 5.224 ton karpi (o 7 proc. więcej niż w ub. r.) oraz 714 ton innych ryb słodkowodnych; znacznie zwiększone (o 146 proc.) są ilości filetów, a o 25 proc. będzie więcej w sklepach konserw rybnych. Nie powinno też brakować śledzi. Oby tylko Centrala Rybna wspólnie z innymi przedsiębiorstwami handlowymi uruchomiła na okres przedświąteczny dostateczną liczbę dodatkowych punktów sprzedaży, bo wiadomo, że przy wzmożonym ruchu same sklepy rybne nie będą w stanie sprawnie obsłużyć klientów.

Grudniowe dostawy mięsa wyniosą przeszło 90 tys. ton i będą wyższe w porównaniu ze sprzedażą z ub. roku o przeszło 3 proc. W tym miesiącu przemysł mięsny przeznacza na zaopatrzenie rynku większe ilości świątecznych wędlin: gotowanych szynek, boczków i bekonów, białej kiełbasy itp oraz sporo (o 30 proc. więcej niż w grudniu ub. r.) drobiu: kurcząt, gęsi, kaczek i indyków, a także podrobów. Będzie 37 mln jaj świeżych — tj. o 10 proc. więcej niż w ub. roku o tej porze, a ponadto spore ilości jaj chłodniczych i wapnowanych. Warto też dodać, że nastąpiła poprawa, jeżeli chodzi o wybór i dostawy serów. Spółdzielnie mleczarskie zarezerwowały na grudzień ok. 2.100 ton serów twardych (o 1/4 więcej niż w ub. r.) i ok. 5 tys. ton twarogów.

Nie powinno być kłopotów z zakupami dodatków do ciast: maku, aromatów, migdałów, rodzynek, drożdży itp. Jest duży wybór cukierków choinkowych, wyrobów czekoladowy itp. Warto też powiedzieć o sporych dostawach soków pitnych, płynnego owocu, nektarów i innych przetworów owocowych.

Wiele świątecznych importowanych towarów dociera już do sklepów; a inne znajdują się w drodze i nadejdą w najbliższych dniach. Będą to pomarańcze (13.226 ton) i banany (950 ton), cytryny, śliwki suszone, orzechy, figi, jabłka. Tych ostatnich — z powodu słabego krajowego urodzaju spowadza się w IV kwartale br ponad 10 tys. ton z Węgier, Bułgarii i Albanii Przypomnieć trzeba także o mrożonkach, które ukazują się już w sklepach warzywnych i spożywczych. Chłodnie przygotowały duże ilości śliwek, truskawek, wiśni, porzeczek i jagód oraz pomidorów, szpinaku, groszku, fasolki i mizerii. (PAP)

Społeczny front pomocy szkole

6 bm. odbyło się w sali kaliskiej „Pluszowni" plenum wyjazdowe Wojewódzkiej Rady Opiekuńczej nad szkołami działające przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. W obradach wzięło udział 90 delegatów zakładów pracy, powiatowych i dzielnicowych rad opiekuńczych, kierowników szkół.

Obrady miały na celu przede wszystkim dalsze zaktywizowanie opiekuńczych zakładów pracy nad szkołami.

We współpracy: zakład — szkoła — rodzice szereg zakładów w Wielkopolsce może poszczycić się niezłymi wynikami, które aczkolwiek niewymierne w złotówkach, pomogły bardzo nauczycielom w pracy dydaktyczno-wychowawczej. W roku szkolnym 66/67 świadczenia materialne zakładów na rzecz szkół przekroczyły 700 tys. zł, wydanych głównie na urządzenie gabinetów i pracowni. W świadczeniach wyróżniają się m. in. Kaliskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Polo", Poznańskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, PGR Manieczki IUNG z Baborówka, kaliska „Pluszownia".

Wielkopolskie zakłady pracy opiekują się dziećmi z domów dziecka — co znalazło wyraz w ufundowaniu już 300 książeczek mieszkaniowych PKO. Gorzej, niestety, przedstawia się sytuacja na wsi.

Tu nie czuje się potrzeby zacieśniania więzów ze szkołą. Tym bardziej, że nie chodzi wyłącznie o pomoc szkole, lecz także o dobro wiejskich dzieci. Przed WKZZ i radami opiekuńczymi stoi więc poważne zadanie — objąć opieką wszystkie szkoły Wielkopolski, zwłaszcza szkoły wiejskie.

W dyskusji, która się następnie wywiązała głos zabrało 15 osób. Dyskutanci wypowiadali się m. in. na temat dalszego upowszechniania kształcenia politechnicznego, a także wypoczynku dzieci, w którego organizowaniu zakłady opiekuńcze winny brać czynny udział. (mat)

Rozpaczliwy apel ojca porwanego 7-letniego chłopca

Kidnaperzy z Wersalu milczą

Nieznani sprawcy porwali w poniedziałek w Wersalu 7-letniego Emmanuela Malliarta, syna jednego z pracowników Ministerstwa Obrony. Jak donosi AFP, w 36 godzin po porwaniu, śledztwo znajdowało się w martwym punkcie.

Rodzice dziecka zwrócili się do kidnaperów z apelem, aby skorzystali oni z pośrednictwa adwokatów, którzy zachowają całkowitą tajemnicę zawodową po oddaniu porwanego dziecka. Pośrednictwa pomiędzy kidnaperami, a rodzicami podjęli się też zakonnicy klasztoru Kapucynów, którzy wyrazili zgodę na spotkanie z porywaczami w każdym miejscu i o każdej porze. Zapewniają oni też, że zachowają całkowitą dyskrecję po odzyskaniu dziecka.

Rodzice porwanego chłopca zadeklarowali 20 tys. franków jako okup. Ojciec chłopca stwierdził: **„Zgadzam się dać kidnaperom okup jakiego zażądają. Zrobię wszystko, czego będą chcieli ode mnie. Chcę tylko żeby mi zwrócili mego syna"**. Kidnaperzy porwali Emmanuela Malliarta kiedy wracał on ze szkoły. Policja i rodzice otrzymali wiele telefonów od ludzi twierdzących, że wiedzą, co stało się z chłopcem lub że go widzieli. Po sprawdzeniu wszystkich wiadomości, okazało się, że były one fałszywe.

Ostatni kidnaping w Wersalu wywołał duży oddźwięk w tym mieście. Było to już trzecie porwanie. Wcześniej, 19 lutego ub. roku nieznani sprawcy porwali 9-letniego Charlesa Houdeta. Chłopca znaleziono tego samego dnia nieżywego. We wrześniu tego roku kidnaperzy porwali 15-letniego Charlesa Vassiliadisa, którego znaleziono powieszonego w lasku w pobliżu Wersalu. Obie zbrodnie pozostały niewykryte. Wszyscy 3 porwani chłopcy byli synami funkcjonariuszy Ministerstwa Obrony. (PAP)

W styczniu L. Breżniew odwiedzi ZRA

W sprawozdaniu z kolejnej konferencji prasowej, która odbyła się w środę u rzecznika rządu ZRA, korespondent Agencji Tanjug donosi, że — jak zapowiedział rzecznik — sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, złoży oficjalną wizytę w Kairze na początku stycznia 1968 r.

Weźmie on też udział w uroczystościach z okazji ósmej rocznicy prac przy budowie Tamy Asuańskiej. Breżniew ma przybyć do Kairu 6 stycznia.. (PAP)

Debata wojskowa w Bundestagu

W zachodnioniemieckim Bundestagu rozpoczęła się w środę po południu, wielka debata parlamentarna na temat polityki obronnej NRF. W odpowiedzi na interpelację deputowanych wszystkich frakcji parlamentarnych, boński minister obrony, Schroeder, przedstawił w obszernym oświadczeniu stanowisko rządu w tej sprawie.

Rząd boński uważa za niezbędne, by Bundeswehra zachowała swe środki przenoszenia broni nuklearnej i sprzeciwia się jakimkolwiek ograniczeniom budżetu wojskowego i zredukowania czasokresu obowiązkowej służby wojskowej z 18 na 12 miesięcy. (PAP)

Kto przebywał w obozach jenieckich na Rzeszowszczyźnie?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie opracowuje historię obozów jenieckich czynnych w okresie okupacji na terenie województwa rzeszowskiego w szczególności w Pełkiniach, Wólce Pełkińskiej, Rymanowie Szebniach, Olchowicach.

Nadto zbiera materiał dowodowy, mogący dać podstawę do oskarżenia funkcjonariuszy obozowych o zbrodnie popełniane na osobach indywidualnych oraz zbrodnie ludobójstwa.

Podstawowym materiałem dowodowym i historycznym są zeznania osób, które w obozach tych przebywały. Wiele z tych osób przebywa obecnie w Polsce.

Osoby te proszone są usilnie o podanie imion, nazwisk oraz adresów, celem umożliwienia Okręgowej Komisji w Rzeszowie zebrania potrzebnych informacji.

Prosi się o przesyłanie tych danych pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich Rzeszów, Sąd Wojewódzki (tel. 27—47).

Wysłannicy izraelscy w RPA

Algierska Agencja Prasowa APS informuje, że dwaj deputowani do parlamentu izraelskiego odbywają obecnie wizytę przyjaźni w rasistowskiej Republice Południowo-Afrykańskiej. Oficjalnie celem wizyty jest zbadanie możliwości „dalszego rozszerzenia przyjaznych stosunków między obu państwami".

Jednakże — zdaniem prasy algierskiej — w rzeczywistości izraelscy deputowani zapoznają się w czasie wizyty z organizacją tzw. bantu-stanów, czyli rezerwatów, w których biali rasiści trzymają czarnych mieszkańców Południowej Afryki. Izrael pragnie bowiem — pisze APS — wykorzystać doświadczenia ideologów apartheidu w odniesieniu do ludności arabskiej na okupowanych terytoriach ZRA, Jordanii i Syrii.

Izrelscy deputowani spotkali się w Pretorii z osławionym Barym Goldwaterem, byłym kandydatem na prezydenta USA, który również gości w Republice Południowej Afryki. (PAP)

Po'ska ekspedycja w Australii

W odległe rejony pustynnej Australii wyruszyła 3-osobowa ekspedycja w składzie: **Jan Wojciechowski**, Australijczyk polskiego pochodzenia, posiadający niewielką kopalnię złota oraz dwaj warszawscy dziennikarze — **Stanisław Szwarc-Bronikowski i Janusz Wolniewicz.**

Celem wyprawy jest odszukanie przyjaciela, który przed wieloma miesiącami udał się na złotodajne tereny i wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero ostatnio dobiegły echa, że ów zaginiony poszukiwacz złota stracił pamięć i przebywa wśród jakiegoś plemienia tubylców. Członkowie ekspedycji mają nadzieję, że ich poszukiwania odniosą pozytywny skutek. (PAP)

Pierwszy sukces Chóru Kurczewskiego w Szwecji

Wczoraj otrzymaliśmy informację o pobycie Chóru Kurczewskiego w Szwecji. Po przeprawie przez niespokojny Bałtyk w miejscowości Lund odbył się koncert, owacyjnie przyjmowany przez publiczność. 3-krotnie musiano bisować utwory. We wtorek w Göteborgu nagrano płytę z 45-minutowym koncertem. Wszyscy czują się dobrze i przesyłają pozdrowienia. (jk)

Prof. W. Taszycki o „Barbórce"

Wczoraj pisaliśmy o wprowadzonej przez „Słownik Ortograficzny" S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego pisowni „Barbórka". „Sztandar Młodych" (nr 291 z 6 bm) uzyskał na ten temat opinię współautora „Słownika" profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Witolda Taszyckiego. Oto jak prof. Taszycki uzasadnia pisownię słowa „Barbórka":

„W gwarze śląskiej imię Barbara brzmi — Barbora. Barbórka to jego zdrobniała forma, utworzona na tej samej zasadzie, co np. podpórka (od podpora). Ponieważ obchody górniczego święta związane są ściśle z regionem śląskim, ponieważ na Śląsku wzięły swój początek — nie wolno nie liczyć się z tutejszą tradycją.

W innych częściach kraju ludzie odczuwają to inaczej, łączą zdrobniałą formę imienia górniczej patronki ze „zwyczajną" Barbarą. Stąd tendencje, by pisać ją przez „u". Na Śląsku, w Krakowskiem, powszechnie stosowana jest pisownia polecana przez nasz „Słownik". Ślązacy zresztą nie wymawiają jednakowo głosek oznaczonych w piśmie jako „u" i „ó". Ta druga ma u nich dźwięk pośredni między „u" i „o". Z Barbórką nie ma więc tu problemów ortograficznych, gdyż już sama wymowa dyktuje zasadę.

Moim zdaniem — pisze W. Taszycki — wszelka inna pisownia jest błędem ortograficznym i będę się przy tym upierał. Stawiam konia z rzędem temu, kto potrafi mi naukowo uzasadnić, że nie mam racji".

Plan i budżet tematem obrad komisji sejmowych

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrzyła i przyjęła projekt budżetu na rok 1968 w części dotyczącej Ministerstwa Finansów, Komisji Planowania i Państwowej Komisji Cen.

W obradach, którym przewodniczył pos. **Stanisław Cieślak** (ZSL), uczestniczyli przedstawiciele wymienionych instytucji oraz NIK.

Posłowie zabierający głos w dyskusji na temat projektu budżetu **Ministerstwa Finansów** wskazali m. in. na potrzebę dalszego doskonalenia systemu bodźców finansowych, postulując uproszczenie systemu premii i nagród.

Przedstawiając projekt budżetu **Komisji Planowania**, pos. **Ewa Trojanowska** (bezp.), stwierdziła prawidłowość ustalonych kierunków pracy.

Reforma planowania poczyniła w naszej gospodarce znaczne postępy, co wyraża się m. in. w usprawnieniu systemu planowania wieloletniego, rozszerzeniu stosowania nowych mierników, za awasowaniu prac nad regionalnymi programami rozwoju. Jednakże niezbędne jest przyspieszenie tempa prac nad dalszym usprawnianiem planowania i zarządzania.

W dyskusji posłowie zwracali uwagę na konieczność bardziej realistycznego bilansowania planów i szerszego uwzględnienia rezerw w praktyce planistycznej.

Z referatu i dyskusji na temat wykonania zeszłorocznego planu i budżetu oraz projektu budżetu na 1968 r. **Państwowej Komisji Cen** wynika, że ceny fabryczne, po ich reformie, coraz bardziej skutecznie oddziaływują na poprawę stylu gospodarowania. Energiczniej przeciwdziałać należy utrzymywaniu cen nowości na niezmienionym poziomie dłużej niż przewidują przepisy; szybciej trzeba produkować nowości, rozszerzać ich asortymenty.

Na kolejnym posiedzeniu sejmowa **Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów**, rozpatrzyła i przyjęła projekt planu i budżetu na 1968 r. oraz podstawowych założeń na 1969 r. w częściach dotyczących **Komitetu Nauki i Techniki, GUS i NIK.**

Sejmowa **Komisja Obrony Narodowej**, obradująca w środę pod przewodnictwem pos. **Leona Chajna** (SD), rozpatrzyła i przyjęła projekt planu i budżetu na 1968 r. oraz sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu w 1966 r. w części dotyczącej Ministerstwa Obrony Narodowej.

W obradach uczestniczył minister obrony narodowej, Marszałek Polski **Marian Spychalski**, który udzielał wyjaśnień na pytania posłów.

Sprawozdawcą był pos. **Arkadiusz Łaszewicz** (PZPR).

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji podkreślono, że projekt budżetu MON obejmuje najbardziej niezbędne potrzeby wojska związane ze stałym podnoszeniem jego gotowości bojowej. W projekcie tym uwzględniono zamierzenia oszczędnościowe resortu, będące wyrazem stałego podnoszenia efektów obronnych przy możliwie najniższych nakładach.

PAP

Junta musi odejść

Były premier Grecji, K. Karamanlis, złożył w Paryżu oświadczenie na konferencji prasowej, w którym stwierdził m. in.:

Junta sprawująca obecnie władzę w Grecji musi odejść i ustąpić miejsca rządowi, który posiadając odpowiednie pełnomocnictwa zrewiduje konstytucję, zespoli kraj i zorganizuje wybory demokratyczne.

Przed konferencją prasową Karamanlis przekazał dziennikarzom tekst pisma zaadresowanego do obecnego rządu greckiego. Podkreśla w nim, że junta prowadzi Grecję do izolacji międzynarodowej i nie cieszy się poparciem ogromnej większości Greków.

PAP

MO poszukuje poszkodowanych

Komenda Milicji Obywatelskiej woj. krakowskiego prowadzi śledztwo przeciwko grupie przestępczej, która m. in. w Poznaniu w dniach od 1 do 3 VII 67 r. dokonała kradzieży z samochodu osobowego aparatu fotograficznego „Zorkij-4" z obiektywem „Zorkij-6" i w dniach 19. VII.—25. VII. 67 r. również z samochodu osobowego dwóch peruk-warkoczy, korali czerwonych i innych przedmiotów oraz w tym samym czasie z samochodu osobowego dwóch płaszczy ortalionowych, parasolki damskiej, męskiej i aparatu fotograficznego „Ikonta 521 Nr L-56721". Ponadto KW MO w Krakowie posiada dane, że w dniach od 11. VII.—15. VII. 67 r. skradziono NN mężczyźnie zegarek marki „Błonie".

Osoby poszkodowane proszone są o niezwłoczne porozumienie się listownie z KW MO w Krakowie, Pl. Szczepański nr 5 pok. 53, tel. 239-21, wewn. 583 lub 582 — podając okoliczności dokonania kradzieży niezależnie od tego czy fakt ten uprzednio zgłaszały organom MO. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Janusz Marciszewski.**

Min. A. Gromyko w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

cy terytorialno-polityczny stan rzeczy w Europie.

Minister podkreślił także znaczenie, jakie miałoby zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Min. Rapacki stwierdził dalej, że państwom socjalistycznym i partiom robotniczym i komunistycznym przypada decydująca rola w realizacji tej pokojowej polityki. Dlatego tak ważna jest jedność działania wszystkich sił naszego ruchu — niezależnie od różnic, które mogą się przejściowo pojawiać. Sprawie takiej jedności — powiedział A. Rapacki — powinna, naszym zdaniem, służyć narada partii komunistycznych i robotniczych, za którą wypowiada się dziś ogromna większość partii, a wśród nich KPZR i PZPR.

☆

Odpowiadając na toast min. Rapackiego, min. Gromyko wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków między ZSRR i Polską. Istnieje między nami — powiedział — jedność poglądów i całkowite wzajemne zrozumienie, zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowej jak i w wyborze dróg wiodących do rozwiązania problemów, które głęboko obchodzą dziś nasze narody i całą ludzkość.

Nawiązując do zbrodniczej wojny USA w Wietnamie i wydarzeń na Bliskim Wschodzie mówca stwierdził: nasz obowiązek, obowiązek wszystkich, w interesie których leży zapewnienie pokoju, polega na tym, by udzielić zdecydowanej odprawy organizatorom międzynarodowych prowokacji i awantur, dopomóc narodom w obronie ich prawa do pokojowego i niezależnego rozwoju.

Związek Radziecki, podobnie jak inne kraje socjalistyczne, udzielał i będzie udzielać skutecznej pomocy bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu.

Związek Radziecki, wraz z innymi państwami miłującymi pokój, udziela szerokiego poparcia państwom arabskim w ich wysiłkach zmierzających do zlikwidowania następstw agresji izraelskiej oraz wycofania wojsk agresora z zagarniętych przezeń terytoriów.

Związek Radziecki i Polska ściśle współpracują nad rozwiązaniem problemu bezpieczeństwa europejskiego. Oba nasze bratnie kraje socjalizmu, są stanowczo zdecydowane nie dopuścić do takiego rozwoju wydarzeń, który by pociągnął za sobą powstanie w Europie nowego ogniska faszyzmu i wojny.

Wysoko cenimy i popieramy propozycje, zgłoszone w różnym czasie przez polskich przyjaciół w sprawach bezpieczeństwa Europy.

W zakończeniu min. Gromyko wyraził przekonanie, że spotkania i rozmowy z min. Rapackim będą sprzyjać dalszemu rozwinięciu i pogłębieniu wszechstronnej współpracy radziecko-polskiej w sprawach polityki międzynarodowej, w interesie powszechnego pokoju.

☆

Po południu, w siedzibie MSZ rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych: PRL —**Adama Rapackiego** i ZSRR — **Andrzeja Gromyki.**

W rozmowach, udział wzięli: — ze strony polskiej: wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, dyrektorzy generalni MSZ — amb. amb. Maria Wierna i Przemysław Ogrodziński oraz doradcy; ze strony radzieckiej: ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow i współpracownicy min. Gromyki.

Wieczorem min. Adam Rapacki z małżonką wydał przyjęcie na cześć ministra Andrzeja Gromyki i jego małżonki. (PAP)

P. P. „ELDOM" — P. P. „ORS" — MHD Art. Gosp. Dom.

Nie będziesz miał żadnego kłopotu z artykułami spożywczymi posiadając w domu lodówkę sorężarkową marki „FOKA II" — „SILESIA" lub „POLAR - 160"

„ORS" udzieli Ci kredytu na dogodnych warunkach, a zakupu dokonać możesz we wszystkich sklepach P. P. „ELDOM" i MHD Art. Gospodarstwa Domowego.

KORZYSTAJ Z USŁUG „ORS"

K9048

NASZE ROZMOWY

Tajemnica powodzenia

Wąskie pomieszczenie „Milanówka" (poznański sklep przy placu Wolności) wypełnione jest po brzegi klientami. Cisną się do stoisk, przez głowy poprzedników sięgają po tkaniny, dopytują się, wybierają. Trudne warunki kupna i sprzedaży, prawdziwy „młyn".

— Jak wytrzymujecie to nasilenie ruchu? — pytamy kierownika sklepu EDWARDA DZIEKANA.

— To jest handel. Istotnie, pracy mamy niemało, dziennie nasz magazyn sprzedaje tkanin za sto tysięcy złotych. Licząc więc według przyjętych wskaźników, każdy z nas dokonuje średnio miesięcznie dwieście tysięcy złotych obrotu, za którym stoją tysiące klientów. Te wyniki należą do najwyższych w kraju. Gdyby nie długoletnia rutyna zawodowa, nie podołalibyśmy tym zadaniom.

— Chyba nie tylko rutyna tu znaczy, bo na dodatek starcza wam jakoś i czasu dla klienta, i uśmiechu. Jak się orientuję, obsługa „Milanówka" jest najlepszą ekipą handlową w Wielkopolsce. Niedawno otrzymaliście prosporzec „Najlepszej Brygadzie Pracy Socjalistycznej województwa poznańskiego w handlu od Komitetu Obwodowego SED w Cottbus i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu". Jakie otrzymaliście przedtem wyróżnienia?

— Mamy tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, uzyskany w 1964 roku, zdobyliśmy też miano Brygady im. Tysiąclecia Państwa Polskiego i niedawno — 50-lecia Rewolucji Październikowej. Przy ocenie brano pod uwagę ogólne rezultaty ekonomiczne naszej brygady, więc wartość obrotów, dbałość o towar, stan zapasów i asortyment, co w sumie składa się na dobrą gospodarkę i właściwą obsługę nabywcy, brano też pod uwagę podnoszenie kwalifikacji i pracę społeczną zespołu.

— Jako najlepsi nasi handlowcy, macie chyba wiele do powiedzenia na temat pracy całego handlu. Co kładzie cień na tym zawodzie, wytwarza nieprzyjemną atmosferę pracy? Bo, przecież przykład „Milanówka" dowodzi, że można działać prawidłowo — lepiej.

— Na tę ogólną sytuację składa się wiele przyczyn. Wykruszają się rutynowane kadry, a młodych sił mało przybywa i nie są to najlepsze jakościowo kadry. Mamy za mało sklepów, istniejące — małe i nie wyspecjalizowane — muszą więc przejąć zwiększone obowiązki codziennego zaopatrzenia, które w dodatku komplikowane jest nierytmicznymi dostawami z przemysłu. Dam przykład, przed wojną tylko na Starym Rynku było dziesięć dużych sklepów o charakterze magazynu handlowego z tekstyliami, dzisiaj w całym śródmieściu Poznania są tylko dwa takie magazyny, nasz i Salon Jedwabiu przy pl. Wielkopolskim. Jednocześnie zaś mamy małe sklepiki na peryferiach. Kto tam chce kupować i co może wybrać, skoro my sami dusimy się od towaru w niewielkich pomieszczeniach?

— Jednym słowem handel — i dobro klienta, to jeszcze dzisiaj często dwie różne sprawy. Mimo to Wasz sklep stanowi świadectwo, że można te sprawy godzić z obopólna korzyścia. Jak to możliwe u Was, a nie spotykane gdzie indziej?

— O wszystkim decyduje w końcu człowiek. Nasz zespół: Halina Krumholz, Helena Gremplewska, Teodor Grzybek, Marian Kwieciński, Czesław Wiśniewski, Antoni Mężyński, to handlowcy z trzydziestoletnim i większym stażem. W 1960 r. w „Milanówku" była nas trójka takich, nowi przychodzili i odchodzili, bo nie wytrzymywali tempa, czy też nie odpowiadały im zasady pracy, jakie sobie nałożyliśmy. W trzy lata później skupiliśmy wokół siebie cały niemal obecny kolektyw. Doszli młodsi pracownicy, których sobie sami wychowaliśmy: Władysława Mankiewicz, Jadwiga Andrzejak, Halina Jakś i Maria Jankowiak. Każdy z nas zna swoje obowiązki, wiele umie. Mamy zgrany zespół, praca nasza musi się bowiem opierać na wzajemnym szacunku i wspólnym zaufaniu. Tę atmosferę pracy staramy się wytwarzać również w stosunku do nabywcy. I to jest chyba cała tajemnica naszego powodzenia.

Rozmawiał: **Z. S.**



Edward Dziekan
Fot. — K. Przychodzki

Zza kulis dymisji McNamary

DAK TO — HISTORIA JEDNEJ BITWY

Przez szereg tygodni w doniesieniach prasowych z Wietnamu powtarzała się nazwa nikomu dotąd nieznanej miejscowości Dak To. Fragmentaryczne, często sprzeczne doniesienia, a zwłaszcza świadome wypaczanie prawdy przez rzeczników amerykańskiego dowództwa w Sajgonie, nie pozwalały na pełną ocenę wydarzeń. Dopiero obecnie, już po zakończeniu bitwy o Dak To, można — w oparciu o relacje korespondentów, zwłaszcza francuskich — pokusić się o ocenę tej bitwy, która być może nie pozostała bez wpływu na dymisję amerykańskiego ministra obrony, McNamary.

Dak To znajduje się w odległości niespełna 500 kilometrów na północ od Sajgonu, przy szosie nr 14, na wschód od rzeki Poko. Wzgórza określane przez Amerykanów numerami 843, 1338, 978, 742 i 875 leżą na południe od Dak To, pokryte gęstą dżunglą, w której drzewa dochodzą do 30 metrów wysokości.

Bitwa o Dak To stoczona została z inicjatywy oddziałów armii wyzwoleńczej i rozpoczęła się od niespodziewanego natarcia na mieszczący się w tym strategicznym punkcie — w pobliżu zbiegu granic Wietnamu Południowego, Kambodży i Laosu — obóz amerykańskich „sił specjalnych". Według danych amerykańskich, w pierwszej fazie bitwy po ich stronie walczyło ok. 10.000 ludzi, podczas gdy siły atakujących wynosiły 7.000; w momencie zakończenia bitwy i zdobycia wzgórza 875, stosunek sił wynosił odpowiednio 16.000 i 12.000 — a więc przewaga liczebna przez cały czas była po stronie amerykańskiej. Partyzanci wietnamscy nie dysponowali też, rzecz jasna, wsparciem powietrznym, jednakże wprowadzili do akcji moździerze kaliber 120 mm. Od celnego ognia artyleryjskiego ucierpiały zwłaszcza 1 dywizja kawalerii powietrznej i 173 dywizja spadochroniarzy. Gdy Amerykanie, po ściągnięciu posiłków przeszli do przeciwnatarcia, wojska wietnamskie w porządku wycofały się kolejno z zajmowanych wzgórz, stawiając ostatni opór na wzgórzu 875. Amerykanie zajęli wzgórze, ale nie zdołali otoczyć, a tym bardziej zniszczyć żywej siły nieprzyjaciela.

Odwrót oddziałów partyzanckich podyktowany był zwłaszcza przytłaczającą przewagą Amerykanów w powietrzu. Bombowce odrzutowe B 52 startujące z Syjamu, zrzuciły tysiące bomb tysiącfuntowych, bomb rozpryskowych i kulkowych i setki ton napalmu. Wielokrotnie jednak dochodziło do walk wręcz, w których trzeba było zrezygnować z bombardowania powietrznego, aby nie razić własnych żołnierzy.

20 listopada sytuacja Amerykanów była wręcz tragiczna. Zdarzało się, że poszczególnymi batalionami dowodzili sierżanci, ponieważ wszyscy bez wyjątku oficerowie byli zabici, lub ranni. Na miejsce przybył zastępca głównodowodzącego gen. Westmorelanda, gen. Creifghton Abrams. Z całego Południowego Wietnamu pośpiesznie przerzucono posiłki, 23 listopada wzgórze 875 znalazło się w rękach Amerykanów. Ale za jaką cenę?

Źródła amerykańskie utrzymują, że straty wojsk wyzwoleńczych przekroczyły tysiąc zabitych, ale w Sajgonie nikt nie daje temu wiary. Cyfrę tę wyśmiał wręcz korespondent „New York Times'a", który wraz z innymi dziennikarzami znalazł się na zdobytym wzgórzu 875. W walce o to wzgórze poległo — według danych oficjalnych — 144 Amerykanów, ale dziennikarzom zdołano zaprezentować zaledwie 20 zabitych Wietnamczyków. W wątpliwość podaje prasa także cyfry dotyczące strat amerykańskich w całej bitwie o Dak To: 280 zabitych i 954 rannych Amerykanów. Wskazuje się zwłaszcza, że silny ogień wietnamski uniemożliwił, a w każdym razie opóźnił ewakuację rannych przy pomocy śmigłowców, tak że wielu rannych zmarło z ran w szpitalach na zapleczu. W dywizjach spadochronowych świadomie pomniejszano wysokość strat, nie uwzględniono zupełnie strat wojsk marionetkowego reżimu sajgońskiego oraz „ochotników" rekrutowanych do „sił specjalnych" wśród prymitywnych szczepów górskich. Według zgodnej opinii obserwatorów, straty w ludziach w obozie amerykańskim były wyższe od strat oddziałów partyzanckich — co w warunkach wojny wietnamskiej stanowi novum.

Bitwa o Dak To — jak się okazuje — stoczona została wbrew opinii wielu wyższych dowódców amerykańskich, na osobiste polecenie gen. Westmorelanda, który w czasie jej trwania przebywał w Stanach Zjednoczonych i oświadczył publicznie, że wojska wyzwoleńcze „nie powinny odnieść ani jednego zwycięstwa". Zdobycie wzgórza 875 — bez względu na cenę jaką za to zapłacono — potrzebne było w Waszyngtonie z przyczyn czysto politycznych. W Sajgonie natomiast przeważa opinia, że kontynuowanie tego rodzaju bitew musi okazać się dla Amerykanów wręcz katastrofalne: podczas gdy doborowe oddziały szturmowe wykrwawiały się na zboczach wzgórza 875, Armia Wyzwolenia Narodowego przeszła do ofensywy w okolicach Sajgonu i w delcie Mekongu, po raz pierwszy od rozpoczęcia pory suchej atakując amerykańskie instalacje wojskowe znacznymi siłami. Tak więc we wszystkich czterech okręgach wojskowych Południowego Wietnamu inicjatywa znajduje się w rękach partyzantów, a wojska amerykańskie zepchnięte zostały do obrony stałych linii umocnionych — co sprzeczne jest z przeznaczeniem zarówno piechoty morskiej (marines) jak i kawalerii powietrznej.

Pyrrusowy sukces pod Dak To posłużył generałowi Westmorelandowi jako fałszywy dowód, że szala zwycięstwa przechyla się na stronę Amerykanów. W tym samym czasie opublikowano wiadomość o dymisji McNamary. Trudno uwierzyć, by był to jedynie przypadkowy zbieg okoliczności. Bardziej wydaje się prawdopodobne, że historia bitwy o Dak To przekonała sekretarza obrony, iż — by użyć porównania Waltera Lippmanna — wojna w Wietnamie jest „nie do wygrania w takim sensie, w jakim stada słoni nie są w stanie wygrać walki z rojami moskitów".

TADEUSZ SZAFAR

TEATR

Samotni w leśniczówce

„Kosmogonia" nie tyle może jest sztuką trudną, co zawiłą, wieloplanową, wieloznaczną. Rozpatrywana tylko od strony swej osi fabularnej, konfliktu dramatycznego, samej akcji wydaje się chwilami nieprawdziwą i sztuczną, budzi podejrzliwość i wątpliwości. Jest tu i morderstwo, i trucizna, i samobójstwo. Są kobiety zazdrosne o ubóstwianego człowieka w wiele lat po jego śmierci, jest i demoniczna służąca słuchająca głosów zza grobu. Są wątki melodramatyczne i sensacyjne; są sytuacje naciągnięte i sztuczne. Ale nowa sztuka Iwaszkiewicza, czy też opowiadania sceniczne jak skromnie nazwał ją sam autor, nie sprowadza się tylko do fabuły, wyznacza jej nawet rolę drugoplanową, dalszą. Na pierwszy plan wysuwa się w niej wątek filozoficzny, kontemplacyjny, sam nastrój sztuki, staroświecki, niepokojący i tragiczny, sama atmosfera dramatycznej gry pozorów, w którą uwikłani są i z którą nie mogą poradzić sobie bohaterowie.

Punkt wyjściowy do „Kosmogonii" tkwi gdzieś głęboko w poprzednich utworach sławnego pisarza. Ta sztuka jest jak gdyby, jak to słusznie podkreślone zresztą zostało w programie spektaklu, wyborem z jego dawnych pisarskich doświadczeń i obsesji. Powraca w niej wątek strachu przed starością, chęci zatrzymania obrazu piękna i młodości osób ukochanych. Ta postawa prowadzi w sztuce do zbrodni. Reprezentuje ją postać skompromitowanego przez autora pisarza dekadenta, ale tą myślą, chociaż zdewaluowaną nieco przez to i skarykaturowaną, przesiąknięta jest cała sztuka. Smutna i dygresyjna, mówiąca o bezsilnej rozpaczy, o niemożności wyjścia z otrzymanych w spadku po wojnie sytuacji.

Sztuka Iwaszkiewicza należy bezsprzecznie do pozycji bardzo trudnych, nie tyle właśnie dla widza, co dla aktorów. Autor wprowadza do niej tylko czworo bohaterów. Osadza ich na pustkowiu, w leśniczówce. Sylwetki bohaterów kreśli subtelnie, acz nie bez ironii. Kreśli dwa wyraźnie odrębne plany: ludzi przeciętnych, normalnych z miasta i ludzi z lasu uwikłanych w śledzenie demonów przeszłości, ludzi z planu napoły realnego, pół snu, pół jawy. Ta czwórka bohaterów „Kosmogonii" toczy w tych czterech zamkniętych ścianach, wyobcowanego ze współczesnego świata starego domu na pustkowiu zawiłą, dramatyczną grę aż do końca. Równie okrutną co bohaterowie Albeego, ale rozumianą jeszcze bardziej tragicznie, dosłownie. Aby nie zrobić z tego wszystkiego banalnej i płaskiej, melodramatycznej historii, aby nie zagubić, nie wypaczyć nadrzędnej myśli autora trzeba wielkiego trudu i talentu każdego współtwórcy spektaklu: reżysera, scenografa, aktora.

Spektakl gnieźnieński jest lepszy niż się spodziewałem. Ale nie jest artystycznie w pełni przekonywający. Ma trafną i ciekawą ilustrację muzyczną, nastrojową, wspierającą wyraźnie myśl przewodnią reżysera i autora, scenografię Ryszarda Grajewskiego; ma również jedną, ale tylko jedną właściwie wybijającą się na pierwszy plan spektaklu, rolę aktorską. Rolę Balladyny — Aleksandry Grzędzianki-Chamiec. W jej interpretacji Balladyna jest głównym motorem całego spektaklu, nosicielką jakichś metafizycznych i proroczych mocy. To ona buduje nastrój sztuki, jej pojawienie się na scenie powoduje wszelkie napięcia, niepokoje. Pozostałe role zagrane zostały sucho. Zgodnie z ogólnym kierunkiem spektaklu, ale bardziej surowo, jednoznacznie. Wiesław Wołoszyński w roli Seweryna nie przekazał, w moim, być może odosobnionym przekonaniu, całego tragizmu i zagubienia tej postaci. Zabrakło tu aktorskiego zafascynowania tą dziwaczną, ale przecież psychologicznie i intelektualnie arcyciekawą, figurą nieudanego twórcy i poszukiwacza prawdy, nawet za cenę zbrodni. Magda Radłowska wyprowadziła rolę Reny Kalinowskiej z faktu, że kreowana postać — jest aktorką. Zagrała jednak rolę aktorki mimo wszystko zbyt komediowo. Leszek Polessa natomiast w ogólnych zarysach chyba nie rozminął się ze stosunkowo prostą rolą — Wiktora.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie „Kosmogonia" Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Irmy Gulskiej, scenografii Ryszarda Grajewskiego, opracowanie muzyczne Ryszarda Gardo. Premiera prasowa.



Na pierwszym planie: Wiesław Wołoszyński-Seweryn. W głębi Leszek Polessa-Wiktor.
Fot. — G. Wyszomirska

Czytelnicy pytają

REDAKCJA ODPOWIADA

OBLICZANIE KOSZTÓW C. O. W DOMACH PRYWATNYCH

Stanisława N. — Jak w domu prywatnym (6 mieszkań) rozliczać opłaty za centralne ogrzewanie?

RED. — Rozliczeń c.o. dokonywać należy od metra kwadratowego powierzchni użytkowej lokalu. Należność tę zobowiązani są użytkownicy płacić w zaliczkach miesięcznych w ciągu całego roku. Wysokość tych zaliczek ustala się na podstawie kosztów z ubiegłego roku lub preliminarza na rok bieżący. Do rozliczeń kosztów c.o. wlicza się: zakup opału, transport, konwojowanie, naprawy i konserwacje kotłów i urządzeń, wywóz żużla opłaty za wodę oraz palacza. Również czyszczenie kominów, i ewentualne inne wydatki związane z eksploatacją kotłowni należą do rozliczeń za c.o. (2633)

WYMIANA RURY SPUSTOWEJ — OBOWIĄZKIEM ADMINISTRACJI

Jadwiga C. — Mieszkam w domu prywatnym, wielorodzinnym. Czy administrator ma obowiązek dokonania wymiany rury zbiorczej, (kanalizacyjnej), czy też my — lokatorzy powinniśmy to załatwić na własny koszt?

RED. — Wydatki na konserwację i utrzymanie domu wchodzą w zakres bieżących remontów i obciążają administrację. Do tych też wydatków należy wymiana, czy konserwacja rur spustowych, przewodów kanalizacji i wodociągów. Sprawy obowiązków administratorów opublikowane są w Dz. U. nr. 35 z 1965 r., poz. 227, par. 1 i 2. (2663)

KURSY RADIO-TELEWIZYJNE LOK-u

Sylwester K. Perzyce — Liga Obrony Kraju — Klub Łączności — organizuje kursy radio-telewizyjne i przygotowuje do egzaminu na tytuły kwalifikacyjne „Mechanika odbiorników fonicznych". Jakie są warunki przyjęcia?

RED. — **Liga Obrony Kraju organizuje trzy rodzaje kursów radio-telewizyjnych: 1) masowe, dla potrzeb osobistych; 2) przysposabiające do zawodu (za zgodą właściwego dla danego terenu Wydziału Zatrudnienia Rady Narodowej), przy czym to szkolenie nie daje uprawnień zawodowych; 3) przygotowujące do egzaminu na tytuły kwalifikacyjne: mistrza i robotnika wykwalifikowanego dla zawodu „mechanik odbiorników fonicznych". Na kurs ten przyjmowani są tylko kandydaci, którzy przepracowali co najmniej 3 lata w tym zawodzie. Tytuł zawodowy „mechanik odbiorników fonicznych" zgodnie z nową nomenklaturą zawodów, przyznają państwowe komisje egzaminacyjne powołane przez kuratorów okręgów szkolnych.** (2584)

SPADEK Z USA

C. Dz. — W jaki sposób dokonuje się windykacji spadku po krewnym zmarłym w Ameryce? Nie posiadam żadnych danych w zlokalizowaniu spadku. Kto udziela fachowej porady w tej sprawie?

RED. — **W sprawach spadkowych po cudzoziemcu udzielają pomocy polskie placówki konsularne za granicą. W tej sprawie może się Pan zwrócić do takiej placówki za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny w Warszawie, Al. I Armii Wojsk Polskich 23.** (2736)

CZY PRZYSŁUGUJE ZASIŁEK?

K. K, Poz nań. — Pracuję zawodowo, należę do związku zawodowego. Niedawno zmarła mi matka (rencistka), z którą mieszkałam razem. Po śmierci matki zwróciłam się o bezzwrotną pomoc do związku zawodowego, lecz otrzymałam odpowiedź odmowną.

RED. — **Zasiłek z tytułu zgonu rodziców (teściów) przysługuje tylko wówczas, gdy przed śmiercią nie pracowali oni zarobkowo, nie pobierali renty, nie posiadali gospodarstwa rolnego, warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Mówi o tym Biuletyn CRZZ nr 7, poz. 123, Komitetu Wykonawczego Centralnej Rady Związków Zawodowych.** (2697)

KOLEJNOŚĆ PRZY SPADKU

St. I. — Jaka ustawa mówi o tym, kto w kolejności dziedziczy spadek — rodzice, dzieci czy małżonek?

RED. — **Obowiązujący od 1. I. 1965 r. kodeks cywilny przewiduje w art. 931 i 932, że w kolejności uprawnione do spadku są dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek lub małżonka. Dopiero w braku tych prawo do spadku mają rodzice i rodzeństwo.** (2745)

ZIEMIA WE „WIANIE"

Antoni K. — Mam narzeczoną, z którą chcemy się pobrać. Nasi rodzice posiadają gospodarstwa rolne, każde ponad 15 ha. Czy każda z rodzin może nam zapisać ziemię (jako wiano) tak, by powstało nowe gospodarstwo? Domek mieszkalny chcielibyśmy pobudować sobie sami.

RED. — **Rodzice mogą dokonać takiego zapisu, ale dla siebie musza zostawić co najmniej po 8 ha użytków rolnych. Na podział gospodarstw musi być jednak zezwolenie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN. W Waszym wypadku Wydział powinien wydać takie zezwolenie, bo żadne z gospodarstw nie będzie mniejsze od 8 ha. Te dwa akty notarialne muszą być zawarte jednocześnie.** (2733)

WSPÓLNA KUCHNIA

Franciszek M. — Czy współlokatorzy zajmujący w mieszkaniu pokój z prawem używania kuchni mają prawo do wstawienia w niej jakichkolwiek mebli. Czy mają prawo do wykonywania w kuchni innych czynności nie związanych z przygotowaniem posiłków?

RED. — **Każdy ze współlokatorów może w zasadzie wstawić do wspólnej kuchni niezbędne do przygotowania posiłków meble, o ile nie utrudni to lub uniemożliwi pozostałym współużytkownikom racjonalnego korzystania z kuchni. Kuchnia służy do przygotowywania posiłków, ale wykonywanie w niej innych czynności jest niedopuszczalne, zwłaszcza gdy są one niezgodne z przepisami sanitarnymi.** (2785)

MIESZKANIE W POZNANIU

S. S. Sulechów. — Mieszkam po za województwem poznańskim, pracuję w Poznaniu. Czy mogę zostać członkiem spółdzielni mieszkaniowej?

RED. — **Poznań objęty jest zakazem meldowania się na pobyt stały. Spółdzielnie mieszkaniowe wymagają od osób mieszkających po za Poznaniem przedłożenia pisemnego zapewnienia urzędu spraw wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej Poznania, że w razie uzyskania mieszkania zainteresowany otrzymą zezwolenie na pobyt stały.** (2392)

ALIMENTY WYGASAJĄ

L. M. — Syn, na którego płacę alimenty, idzie do Podoficerskiej Szkoły Zawodowej. Czy w dalszym ciągu jestem zobowiązany płacić alimenty?

RED. — **Obowiązek alimentowania syna odbywającego służbę wojskową w zasadzie nie istnieje. Osoba zobowiązana do płacenia alimentów może wystąpić do sądu o ustalenie, że obowiązek ten już wygasł, jeśli oczywiście osoba odbierająca w dalszym ciągu do maga się należności.** (2152)

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
7. XII 1967 Nr 289 (7406)

CZŁOWIEK O KTÓRYM SIĘ MÓWI

Andriej Gromyko

Ma 58 lat. Przez blisko połowę swego życia działa w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych, z czego przez prawie 11 lat był wiceministrem a od ponad 10 lat ministrem. Chłop z pochodzenia, nauczyciel z zawodu, doktor nauk ekonomicznych Andriej Andriejewicz Gromyko w wieku lat 30 podjął w 1939 roku pracę w ówczesnym Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych ZSRR. Od maja 1939 r. był naczelnikiem wydziału amerykańskiego, a w październiku radcą ambasady ZSRR w Waszyngtonie; w sierpniu 1943 r. przejął jej kierownictwo, pozostając na stanowisku ambasadora do roku 1946.

W moskiewskim Instytucie Rolnictwa i Instytucie Ekonomiki studiował międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne. Podejmując zaś służbę dyplomatyczną w okresie, kiedy druga wojna światowa w Europie już się rozpoczęła uczestniczył w praktycznym kształtowaniu polityki radzieckiej w najbardziej ważkim okresie naszego stulecia. W latach swego pobytu w Waszyngtonie brał jednocześnie udział w konferencjach jałtańskiej i poczdamskiej, był członkiem delegacji radzieckiej na konferencję założycielską Narodów Zjednoczonych w San Francisco. W spotkaniach tych i naradach związanych z zakończeniem drugiej wojny światowej okazał się doświadczonym dyplomatą, aktywnym polemistą. Jeszcze podczas służby na ziemi amerykańskiej uważano go za jednego z najbardziej popularnych dyplomatów.

Swoje bogate doświadczenie polityczne z właściwym sobie darem przekonywania Gromyko wykorzystuje w licznych swoich wystąpieniach.

„Nie wiadomo dlaczego w Stanach Zjednoczonych uważają — mówił na XXIII Zjeździe KPZR w dniu 2 kwietnia 1966 r. — że Europa nie obejdzie się bez obecności i opieki USA, bez amerykańskich baz na ziemi europejskiej, bez amerykańskich żołnierzy na ulicach miast europejskich, bez amerykańskich samolotów nad Europą (...). Nikt przecież inny tylko prezydent Franklin Roosevelt oświadczył na konferencji krymskiej, że wojska amerykańskie nie pozostaną w Europie dłużej niż dwa lata po zakończeniu wojny (...). Od tego czasu upłynęło nie 2 lata, lecz 20 lat, a armia amerykańska tkwi wciąż w Europie i wszystko wskazuje na to, że pretenduje do stałego tu pozostania. Ale narody Europy wypowiedzą jeszcze na ten temat swe słowo".

Gromyko został ministrem spraw zagranicznych 14 lutego 1957 r., przejmując kierownictwo nad radziecką polityką zagraniczną po Dymitrze Szepiłowie. Było to rok po XX Zjeździe KPZR, który zapoczątkował proces odnowy komunizmu. Dziesięć lat po tym historycznym Zjeździe Gromyko powie:



„Jak kierować sprawami polityki zagranicznej w sytuacji, kiedy istnieją tak różnorodne i ścierające się ze sobą główne kierunki w polityce międzynarodowej.

Być może należy się po prostu rozzłościć, trzasnąć, jak powiadają, drzwiami i nie tracić czasu i sił na rokowania z mocarstwami zachodnimi, ponoszącymi odpowiedzialność za napięcie w świecie?

A może jednak należy stawiać nabrzmiałe problemy i dążyć do ich rozwiązania, korzystając z poparcia narodów, z poparcia wszystkich sił miłujących pokój, przy współpracy z takimi siłami w obozie burżuazyjnym, które pojmują konieczność ozdrowienia stosunków międzynarodowych?

Drugi wniosek jest jedynym słusznym wnioskiem..."

Realizując politykę Związku Radzieckiego na rzecz zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny, minister Gromyko przedstawił w imieniu ZSRR projekt podpisania paktu o nieagresji między krajami NATO i Układu Warszawskiego. W tym samym czasie, wiosną 1963 r. wystąpił z propozycją układu o zakazie prób jądrowych, który w zakresie częściowym (w atmosferze, w Kosmosie i pod wodą) podpisany został w lipcu tego samego roku.

W ostatnich latach dyplomacja radziecka dokłada wiele wysiłków, by utorować drogę do zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego, której projekt wysunął w ONZ min. Adam Rapacki w grudniu 1964 r. Zapewne i ta sprawa będzie jedną z głównych w rozmowach ministrów spraw zagranicznych Polski i ZSRR. Wskazuje na to fakt zaproszenia min. Gromyki do naszego kraju właśnie po serii rozmów min. Rapackiego z ministrami spraw zagranicznych kilku państw zachodnich.

Gromyko spotykał się z polskim ministrem spraw zagranicznych i z przywódcami polskimi wielokrotnie: na płaszczyznach partyjnej (jest członkiem KPZR od 36 lat, a od 11 — członkiem KC) i państwowej. Był m. in. uczestnikiem delegacji radzieckiej, która przed dwoma laty podpisała z Polską nowy 20-letni układ o przyjaźni. W tym roku w lutym gościł w Warszawie podczas narady ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego.

T. K.

A może „coś" tam jest

Czy Jowisz odsłoni swe tajemnice?

Aniśmy się spostrzegli a rozpoczęliśmy jedenasty rok ery kosmicznej. Liczymy ją od owego październikowego dnia, w którym Związek Radziecki wysłał na orbitę wokółziemską pierwszego sztucznego satelitę Ziemi. W ciągu tych lat wzbogaciła się nasza wiedza o Kosmosie, a do sukcesów w tej dziedzinie zdążyliśmy się przyzwyczaić. A przecież i imponujące sukcesy i wielki wysiłek oraz poniesione przy tym koszty, wystarczyły do odsłonięcia zaledwie skrawka zasłony, kryjącej tajemnice niezbadanych obszarów kosmicznych.

Człowiek penetruje te obszary coraz śmielej, sięgając coraz dalej w granicach naszego Układu Słonecznego. Wysłał próbniki na Księżyc, na Marsa, na Wenus. Zaczyna przemyśliwać o Jowiszu...

Ten pierwszy po Słońcu gigant w naszym układzie wysuwa się obecnie na czoło w dalekosiężnych planach badania Kosmosu. Bezpośrednia penetracja tej planety przewidziana jest na lata siedemdziesiąte naszego stulecia — podobno w roku 1972 ma wystartować pierwszy próbnik w kierunku Jowisza.

Co wiemy o nim na razie dzięki astronomii i czego chcemy się dowiedzieć przy pomocy kosmonautyki?

Jest gigantem, jego masa stanowi 2/3 masy wszystkich planet naszego Układu. Krąży w odległości ok. 800 mln km od Słońca i zawsze się trzyma zdala od Ziemi, mimo to łatwo go dostrzegamy na nocnym niebie. Objętość Jowisza przewyższa ziemską 1300 razy przy masie 317 razy większej od masy naszej planety. Siła ciążenia na niej jest o wiele większa, niż na Ziemi, a promieniowanie radiowe Jowisza odznacza się bardzo dużym natężeniem. Prawdopodobnie jest on otoczony wieńcami promieniowania pierścieniowego o grubości rzędu milionów kilometrów. Pole magnetyczne tej planety swą intensywnością przewyższa o wiele pole magnetyczne Ziemi. Przez występowanie cykli zmian magnetycznych, planeta przypomina Słońce.

Obserwacje astronomiczne wykazują, że Jowisz jest otoczony rozległą atmosferą. O niej jednakże nic pewnego nie wiemy — nie wiadomo nawet, czy pod nią znajduje się jakaś powierzchnia planety.

Tak samo nie można ocenić wysokości temperatury powierzchniowej. Tu zdania są podzielone, przyjmuje się temperaturę od 250 stop. do 1700 stop. C. W atmosferze Jowisza obserwuje się strefy obłoczne, przedzielone ciemnymi pasmami — na jednej z tych stref zaobserwowano tzw. Plamę Czerwoną o rozmiarach większych od Ziemi, zabarwioną czerwono, przy stałych zmianach natężenia barwy. Przypuszcza się, że Plamę wywołują zakłócenia atmosferyczne, związane z jakimś wzniesieniem, lub kraterem na powierzchni planety.

Przypuszczalnie w skład atmosfery Jowisza wchodzi amoniak i metan, oraz wodór w postaci cząsteczek, być może z domieszką helu.

Jak dotąd, wykryto 12 naturalnych satelitów Jowisza, z nich największy Ganimed jest większy dwukrotnie od naszego Księżyca i być może, zachował atmosferę. Być może też tych satelitów jest więcej, czego nie można stwierdzić ze względu na trudności obserwacyjne.

Pytań pozostających bez odpowiedzi, których oczekuje się od kosmonautyki jest wiele:

- ★ Jaki jest wiek Jowisza?
- ★ Czym się tłumaczy występujące na nim barwy?
- ★ Z czego się składa otok gazowy tego globu i jaki jest rozkład ciśnienia i temperatury w atmosferze Jowisza?
- ★ Jakie są realne możliwości lotów na tę planetę?
- ★ Czy na powierzchni Jowisza, względnie w jego atmosferze występuje życie, lub postacie materii stanowiące zalążek życia.

Nas oczywiście interesują głównie możliwości odpowiedzi na dwa ostatnie pytania.

Warunki panujące na Jowiszu nie sprzyjają realizacji lotów na tę planetę. Problem nie do pokonania jest wielkie ciążenie na Jowiszu, oraz opór bardzo gęstej atmosfery i wysoka temperatura. Nawet posiadając statki o znacznie większym udźwigu i silniejszym napędzie (np. jądrowym) niż te jakimi dysponuje nauka obecnie, badacze napotkaliby niepokonane trudności przy praktycznej realizacji lądowania na powierzchni Jowisza.

Tylko częściowo zdołają rozjaśnić tajemnice Jowisza projektowane próbniki, wysłane w jego kierunku i wyposażone w odpowiednią aparaturę pomiarową i obserwacyjną. Prace nad aparaturą, zdolną do badania dalszych planet naszego Układu prowadzi się w Związku Radzieckim. Amerykańska agencja kosmiczna wybiera do tego celu próbnik o masie 180 kg, przy czym masa aparatury stanowić będzie tylko 10 proc. całości. Źródłem energii mają być generatory radioizotopowe.

Życie na Jowiszu, jak twierdzą znawcy nie może istnieć pod żadną postacią. Nie jest jednak wykluczone, że na powierzchni planety występują zbiorniki, zawierające wodę i amoniak — że w górnych warstwach atmosfery, pod wpływem promieniowania słonecznego i innych czynników, mogą tworzyć się złożone cząsteczki związków organicznych, które mogą się przedostawać do wspomnianych zbiorników i powodować reakcje chemiczne. Na tej drodze mogą powstawać jakieś skomplikowane twory żywe... Są to jednak tylko hipotezy, nie należy się też spodziewać zdobycia dla nich, dostatecznie szybko, jakiegoś naukowego potwierdzenia...

A przecież, patrząc na wyraźnie widzialną nocną gwiazdę Jowisza, nie możemy powstrzymać się od myśli: a może „coś" na nim jest?

W. K.

notki-plotki

Obrażanie i wyobrażanie

To przecież nie tak dawno budowano ulicę Marchlewskiego i urządzono skrzyżowanie z ulicą Towarową, z wlotem w ul. Niezłomnych w Poznaniu. Ledwie w parę lat później już nie tylko urbaniści i fachowcy od ruchu, lecz co bardziej spostrzegawczy śmiertelnicy mogli stwierdzić, że skrzyżowanie to zostało po prostu najwyraźniej sknocone. Powód: brak wyobraźni, niedocenienie praw rozwoju miasta. Ale każda krytyka tego urbanistycznego rozwiązania — spotykała się z bardzo zasadniczymi wywodami czynników urzędowych, dowodzących, że wszystko jest O. K. Dzisiaj nikt raczej nie ma wątpliwości, iż powstała potrzeba dokonania istotnych zmian w tamtym nieszczęśliwym układzie komunikacyjnym.

Całkiem świeżej daty inwestycja, jaką jest rondo na Ratajach, zbudowane przecież po licznych niedobrych doświadczeniach, była uważana tylko przez twórców i czynniki urzędowe za dzieło wybitne. Natomiast kierowcy, tramwajarze i nawet laicy odraz u stwierdzili, że rondo ma istotne mankamenty: sztywne zakręty, rozrzucone na cztery strony świata przystanki tramwajowe, niewygodne i pogarszające bezpieczeństwo przechodniów w tym newralgicznym punkcie miasta oraz brak torów na linii Warszawskie —Starołęka. Wszelka krytyka spotkała się jednak z wywodami czynników urzędowych, że rozwiązanie jest prawidłowe i funkcjonalne.

I oto, bez reklamy, przystąpiono do... łagodzenia narożników, do przebudowy części ronda w celu stworzenia dogodniejszych warunków dla pasażerów, do wmontowywania brakującego rozjazdu — jednym słowem praktyka potwierdziła nasze spostrzeżenia, że rondo także było koncepcyjnie niedopracowane. Wielka jednak szkoda, że wypadnie za to miastu drogo zapłacić.

I po co się było obrażać na krytykę? Stanowczo lepiej — i taniej — byłoby, gdyby projektanci, po społu z odpowiedzialnymi za urbanistykę miejską czynnikami, potrafili sobie lepiej to i owo wyobrażać. (pż)

DZIEŃ ODLEWNIKA

10 grudnia w całym kraju odbędą się uroczystości związane z Dniem Odlewnika. Ustanowiono to święto jako wyraz uznania społeczeństwa dla odpowiedzialnej. trudnej pracy tysięcy pracowników Odlewni w całym kraju.

Centralne uroczystości Dnia odbędą się w tym roku w Ursusie. W Wielkopolsce, w której w 1964 roku zainicjowano niespotykaną przedtem w kraju, praktykę współpracy technicznej załóg odlewni, ciężar obchodów Dnia przesunął się na uroczystości wojewódzkie. Tym razem odbędą się one 7 grudnia w Odlewni w Drawskim Młynie.

Połączone one zostaną zjazdem wielkopolskich odlewników. Jego uczestnicy zapoznają się ze sposobami produkcji i urządzeniami drawskiej odlewni, w której zainstalowano niedawno pierwszy w kraju indukcyjny piec do produkcji ulepszonego żeliwa ciągliwego. Upowszechnienie drawskich doświadczeń może mieć doniosłe znaczenie dla poprawy jakości odlewów w całym kraju. (pch)

Znów czterech przypłaciło życiem

Spirytus metylowy znaczy śmierć

Czterech nie żyje, piąty oślepł. Spirytus metylowy wpisał nowe nazwiska na listę swoich ofiar. Lekkomyślni zapłacili tragiczną cenę, jak ci, co wskakują do rozpędzonego tramwaju, lub próbują wymusić pierwszeństwo na pięciotonowej ciężarówce. A może sprawa jest bardziej zawiła i nie da się wytłumaczyć cechami charakteru ani przypadkową decyzją?

We wrześniu ubiegłego roku na oddział okulistyczny jednego z warszawskich szpitali przywieziono starszego robotnika. Przybyły wzbudził sensację. Należał do grupy mężczyzn, którzy kilka dni wcześniej uraczyli się metylenem. Kilku już nie żyło. pozostali — jak on — walczyli ze śmiercią.

Bywałam w tym czasie codziennie na okulistyce. W pokoju gdzie kurował się „metylowiec" leżał mój bliski krewny. Przy łóżku zatrutego toczyły się długie dyskusje. Zastanawiano się

CZY METANOL JEST SZKODLIWY?

Przecież „wszyscy" go piją, a że raz na jakiś czas kilku „przeniesie się do lali". Najważniejsze, umieć pić — najlepiej przez chleb, który filtruje truciznę.

Wszyscy piją metanol... jacy „wszyscy"? Domyślam się, że mówiono o ludziach, którzy w pracy zawodowej mają do niego dostęp. Na czym polega ten dostęp? Czy zakłady chemiczne, w których metanol płynie obfitą strugą, nie zabezpieczają zbiorników przed kradzieżą? Czy nie muszą rozliczać się z zużycia metanolu w procesie produkcji? A jeśli muszą, to z jaką tolerancją za „ubytki" i „przecieki"? Czy margines tolerancji jest tak szczodrze skalkulowany, że „wszyscy" którzy chcą, mogą sobie popić? A może margines nie wystarcza i metanolu po prostu brakuje. Zatem kolejne pytanie: kto wie o kradzieżach? Kiedy wychodzą na jaw — czy przy bilansowaniu surowców lub innych środków produkcji — i jaki się z tego robi użytek? A może udaje się „rozkurzyć" brakujące hektolitry i pić dalej, do następnego tragicznego wypadku?

DZIESIĄTKI PYTAŃ — I ŻADNEJ ODPOWIEDZI

Aptekarzowi nie może zginąć jeden gram cyjanku. Dyrektorom fabryk chemicznych wolno nie zauważyć, jak strumień śmiertelnej trucizny przelewa się ze zbiorników do ust pracowników.

A że opowiadanie o tym, że „piją wszyscy" to chojractwo na pokaz widowni szpitalnej? Oby tak było. Lecz razem z tymi, co struli się śmiertelnie pili i inni, którzy czują się dobrze. Na nich powołują się kumplowie od metylenowych libacji: „umrzeć można ze skaleczenia palca, a co wypijemy to nasze".

Pozostaje więc jedno:

ZABEZPIECZENIE I KONTROLA

Taka kontrola zużycia, która zmusi kierownictwa zakładów chemicznych do skutecznego zabezpieczenia dostępu do metanolu. Inaczej, w powszechnej atmosferze lekkomyślności i brawury — z jednej strony i brakiem (lub unikaniem) rozeznania między tym, co własne, a tym co fabryczne — z drugiej, świadomie naraża się ludzi na kalectwo lub śmierć.

Polacy piją bardzo dużo. Ze 137 miliardów złotych wydanych w 1965 roku za towary spożywcze, na alkohol przypadło prawie 30 miliardów. W przeliczeniu na wydatki mężczyzn od 20 do 59 lat — po 3,4 tysiąca złotych rocznie na głowę. Gdy chodzi o spiritualia wysokoprocentowe, mamy światowy rekord — 2,6 litrów rocznie na mieszkańca w przeliczeniu na spirytus 100 proc. W ubiegłym roku konsumpcja alkoholu podniosła się o 8 proc. w stosunku do poprzedniego.

W tej sytuacji VI Kongres Związków Zawodowych w czerwcu rb. zobowiązał wszystkie organizacje związkowe do walki z alkoholizmem. Rozpoczęto ją od społecznej kontroli handlu spirytualiami w sklepach i restauracjach.

Związki zawodowe, to wielomilionowa organizacja; sam jej aktyw liczy setki tysięcy działaczy. Jego udział w tępieniu plagi pijaństwa może mieć decydujące znaczenie, zwłaszcza jeśli skierują uwagę na własne otoczenie. Ale walka z alkoholizmem nie może się ograniczyć do tego, co samo pcha się w oczy, czyli do zwalczania nadmiernej konsumpcji wyrobów monopolowych. W naszym kraju pije się również denaturat, bimber, spirytus metylowy. Jest to wprawdzie margines, ale szczególnie groźny. Działacze społeczni powinni pomóc władzom w jego likwidowaniu.

IRENA FRĄCKOWIAK

Tańce z Syberii

Krasnojarski Zespół Tańca Narodów Syberii powstał dopiero pięć lat temu, a już ma na swoim koncie wiele sukcesów odniesionych zarówno na scenach krajowych, jak i zagranicznych. W 1965 po tournée w Demokratycznej Republice Wietnamu zespół odznaczony został wysokim wietnamskim odznaczeniem — Orderem Pracy I klasy, a w roku bieżącym na IV Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Ludowej w Tunisie zdobył pierwszą nagrodę i złoty medal. Repertuar zespołu obejmuje tańce wielu narodowości zamieszkujących obszary wschodniej Syberii. Warto podkreślić, że żaden z członków zespołu nie ma choreograficznego wykształcenia. Są to wyłącznie utalentowani amatorzy.

(AP Nowosti)

I liga koszykarzy

Lubelskie zespoły grają w Poznaniu

Jeszcze 5 kolejek spotkań w I rundzie mają do rozegrania koszykarze ekstraklasy. Zespoły Lecha i AZS Poznań będziemy mieli okazję oglądać w najbliższą sobotę i niedzielę w meczach z lubelskimi drużynami Startem i Lublinianką.

Najbliższe mecze mają bardzo duże znaczenie dla poznańskich zespołów, zwłaszcza dla AZS-u, który po ostatnich porażkach ze swymi kolegami zrzeszeniowymi z Warszawy oraz Śląskiem Wrocław znalazł się na ostatnim miejscu. Akademicy mają taką samą liczbę punktów co Start i Lublinianka. Ewentualne zwycięstwa pozwoliłyby przesunąć się im w górę tabeli. AZS spotka się w sobotę w sali przy ul. Młyńskiej o godz. 18 z Lublinianką, zaś w niedzielę również o godz. 18 ze Startem Lublin. Z tych dwóch zespołów groźniejsza wydaje się być Lublinianka która mimo iż gra w ekstraklasie dopiero drugi rok, poczyna sobie bardzo śmiało. W szeregach Lublinianki gra dwóch reprezentantów Polski, którzy startowali w rozegranym ostatnio turnieju o Puchar Narodów we Francji — Kozak i Kasprzyk. Bardzo jesteśmy ciekawi jaką formę zaprezentuje zawodnik AZS-u — członek kadry narodowej Korcz, który w tym sezonie gra w porównaniu z ubiegłymi latami stosunkowo słabo.

Koszykarze Lecha rozegrają w sobotę o godz. 20 w sali przy ul. Chwiałkowskiego spotkanie ze Startem Lublin zaś w niedzielę o tej samej godzinie i tym samym miejscu z Lublinianką. Faworytami w tych meczach są poznaniacy. Naturalnie nie powinni oni lekceważyć przeciwnika, ale sądzimy, że oba mecze sobotni i niedzielny rozstrzygną na swoją korzyść.

W pozostałych spotkaniach I ligi mężczyzn Polonia i Legia Warszawa przyjmują u siebie Wisłę Kraków i Spartę Nowa Huta, natomiast AZS Warszawa i Śląsk Wrocław wyjeżdżają do AZS-u Toruń i Wybrzeża Gdańsk.

Bardzo interesująco zapowiada się najbliższa kolejka spotkań rozgrywek ligi wojewódzkiej mężczyzn. Przodownik tabeli Warta Poznań gra z rezerwami poznańskiego AZS-u w niedzielę o godz. 16 w sali przy ul. Młyńskiej. Akademicy nie spisują się najlepiej w tegorocznych rozgrywkach, ale w dalszym ciągu są zespołem bardzo groźnym i niedzielne spotkanie może być bardzo emocjonujące i zacięte. (s)

Wielka Brytania Związek Radziecki 2:2

Na stadionie Wembley w Londynie rozegrano w środę wieczorem międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Po bardzo interesującej grze piłkarze radzieccy zremisowali z drużyną mistrza świata 2:2, prowadząc do przerwy 2:1. Bramki strzelili: dla W. Brytanii — Ball i Peters, dla ZSRR — Szislenko — dwie. Spotkanie obserwował komplet ok. 100 tys. widzów. (za)

dalekopisem

TURNIEJ HOKEJOWY W MOSKWIE

Zwycięzcą międzynarodowego turnieju hokejowego, zorganizowanego z okazji 50-rocznicy Rewolucji Październikowej, została pierwsza reprezentacja Związku Radzieckiego, która w ostatnim i decydującym spotkaniu wysoko pokonała pierwszy zespół Czechosłowacji 9:1 (3:1, 4:0, 2:0).

Zwycięzcy uzyskali w turnieju 8 punktów. Drugie miejsce zajął drugi zespół ZSRR — również 8 pkt., przed drugą drużyną CSRS — 7 pkt., pierwszą reprezentacją CSRS — 5 pkt., Kanadą — 2 pkt. oraz Polską — 0 pkt.

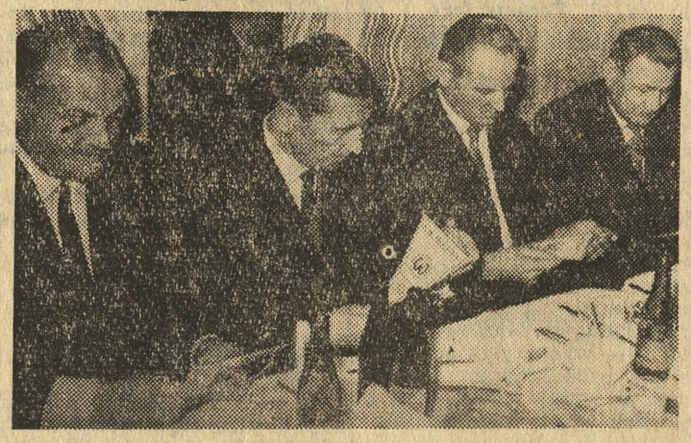
BEDNARSKI BEZ SUKCESÓW

Po ośmiu rundach międzynarodowego turnieju szachowego w Palma de Majorca liderem tabeli jest nadal duński arcymistrz Larsen — 6 pkt. Polak Bednarski w 7 partiach zdobył 2,5 pkt., zajmując 13 miejsce.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ

W Tbilisi rozpoczął się II międzynarodowy turniej w 7-osobowej piłce ręcznej mężczyzn o nagrodę gazety „Zarja Wostoka". W pierwszym spotkaniu Polska przegrała z młodzieżową drużyną ZSRR 17:19, prowadząc w końcowych minutach 17:16, Jugosławia zwyciężyła młodzieżowy zespół CSRS 25:12 (11:17), a Gruzja przegrała z Węgrami 25:27 (11:11). (za)

Grali w 1947 roku



Ci czterej panowie (od lewej) Piotr Danielak, Stanisław Kaźmierczak, Bolesław Smólski i Michał Dusik — grali w mistrzowskim meczu „Warty" w 1947 roku.

Fot. — H. Matuszewski

U „warciańskiej" braci

Zebrali się prawie wszyscy w ten ostatni dzień listopada na towarzyskiej pogaduszce; zebrali się, by wspomnieć dzień, który przyniósł ich barwom tytuł mistrza Polski w piłce nożnej. To zwycięstwo sprzed 20 laty zebrało ich teraz wprawdzie nie na boisku — ale też tak jak wtedy — by osiągnąć upragniony cel. Nie mówili bowiem autorzy tego pięknego sukcesu o sobie, swojej ówczesnej piłkarskiej postawie, ambicji sportowej, solidarności, wielkiej umiejętności, technice. Wszystko to było na tym jubileuszowym spotkaniu jakby drugoplanowe. Jakby to było zupełnie naturalne, że ambicja, sportowa postawa, solidarność, nieustępliwość w walce, to sprawy, o których wspominać nie trzeba.

Więc też mówić nie chcieli mistrzowie z 1947 roku o sobie, jeno o tych młodszych swoich kolegach, którzy dziś grają w zielonych dresach, w tych barwach, dla których rozbrzmiewała nierzadko radość z odniesionego zwycięstwa, dla których nieraz ze łzą przełykało się gorycz porażki.

Nie było w ten miniony wieczór listopadowy przemówienia, w którym nie przeważały by akcenty troski, niepokoju i obaw o przyszłość piłkarskiej Warty. Nie, nie sądźcie, że były to krakania; starzy warciarze nie przestali i nie przestaną wierzyć, że drużyna „zielonych" wyjdzie wreszcie z piłkarskiego przedsionka do drugiej ligi. Stąd też pod adresem kapitana Warty T. Łuczaka, sypały się słowa zachęty, rady, wskazania dla młodszych kolegów w zielonych kostiumach. Nie o sobie mówiono, nie o pięknych bramkach strzelonych na mistrzowskim meczu, nie o przykładowej grze całego zespołu — tylko o tej dzisiejszej Warcie, o jej przyszłości...

t.h.n.

Praca

Mężczyznę, kobietę do gospodarstwa przyjmie Wesołowski, Stary Rynek 92. 12567g

Pomoc do dziecka 11-miesięcznego z mieszkaniem. Może być z prowincji. Paszkowski, Matejki 51 m. 4 12752g

Krawca, krawcową młodszych zatrudnię zaraz. Mieszkanie zapewnione. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 12669g.

Pomoc kulturalną natychmiast przyjmę. Opieka nad dwojgiem dzieci wieku szkolnym z gotowaniem. Wiadomość: Kraszewskiego 26 w podwórzu — wulkanizacja. Tel. 471-84. 12661g

Pomoc domową — gosposię na stałe przyjmę spoza Poznania. Warunki dobre. Ściegiennego 67a m. 8. 12462g

Opieka do dziecka pilnie potrzebna. Świerczewo, Kolskiego 15. 12081g

Nauka

Zapisy na kursy pisania na maszynie rozpoczynające się w styczniu 1968 r. przyjmuje Stow. Stenografów i Maszynistek, Poznań, Chełmońskiego 7. 11517g

Kupno

Kupię elektryczny podgrzewacz do wody min. 302. W. Giernalczyk — Krobia. 244p

Kupię parkiet dębowy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11797g.

Kupię tokarnię od 1000—2000 mm toczenia. Oferty z podaniem ceny — Sylwester Sikorski, Żydowo — pow. Gniezno. 11892g

Sprzedaż

Uwaga ogrodnicy! Sprzedam piec c. o., typ Eca IN 15 m² powierzchni ogrzewczej. Leszno, ul. Fr. Świderskiego 6. 257p

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 10010g

Piece centralnego ogrzewania 1,5 i 2 m², nowe — sprzedam. Poznań, Promienista 15. 10770g

Wózki dziecięce bliźniacze, lalkowe, poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 11427g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 11982g

Maszynę „Overlock" trzynitkowy sprzedam korzystnie. Zgłoszenia, tel. 648-94 godz. 18—20. 12007g

Maszynę dziewiarską — „Tricolette" używaną dwupłytową sprzedam, ul. Bułgarska 118/120 A m. 13. 11762g

Samochody

Wartburg Coupe 312 stan idealny sprzedam — 85.000 zł. Paszkowski, Matejki 51 po 16.00 12751g

Nadwozie „Trabanta-600" sprzedam. Poznań, Kniewskiego 18b m. 3. 12628g

Sprzedam samochód Octavię Super w dobrym stanie. Leszno, Al. Krasińskiego 10. 247p

Lokale

Kupię w Poznaniu przy komunikacji miejskiej — wyłączone 2 pokoje, kuchnia, łazienka, może być do wykończenia lub remontu. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11766g.

Zamienię kawalerkę komfortową — kwaterunkową we Wrocławiu, na podobne względnie pokój w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11770g.

Zamienię pokój z kuchnią (śródmieście) w Gorzowie Wlkp. nawet na pokoik, Poznań, lub okolica (pilne). Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11825g.

Kalisz Wlkp. — mieszkanie spółdzielcze 2 pokoje z kuchnią, łazienką, c. o., komfort, I ptr., zamienię na podobne w Poznaniu. Poznań, telefon 519-17, Stachowski. 11840g

Panienkę przyjmę na pokój (blisko centrum). Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11232m

Pana pracującego na wspólny pokój przyjmę. Wawrzyńca 19 m. 5 (Jeżyce). 10766m

Zamienię pokój kuchnią nowe budownictwo Dębiec i pokój kuchnię stare budownictwo samodzielne Śródka na 3 względnie 2,5-pokojowe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10782m.

Duże 2½ pokoju, wspólne przynależności (1 osoba) śródmieście I ptr. zamienię na 2 małe pokoje nowe budownictwo. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10797m.

Przyjmę panów na pokój. Rawicka 94 (Górczyn). 10835m

Studentka poszukuje 1-osobowego komfortowego pokoju w centrum. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10840m.

Samotna, członek spółdzielni poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10903m

Dwie panienki poszukują niekrępującego pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10914m

Przyjmę ucznia lub pracującego na wspólny pokój. Grotkowska 27 Junikowo. 11298m

Wynajmę pokój dwom spokojnym studentom względnie uczniom. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11013m

Pracująca po studiach, członek spółdzielni poszukuje cichego pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11034m.

Pracująca poszukuje pokoju niekrępującego najchętniej Wilda — Dębiec. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11041m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo śródmieście na 3-pokojowe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11191m

Poszukuję zaraz dwuosobowego pokoju w śródmieściu. Tel. 503-27, godz. 7.15—15.15. 10906m

Nieruchomości

Odstąpię działkę z rozpoczętą budową na Świerczewie, pożądane mieszkanie wyłączone. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11630g.

Zguby

29. XI. br. zgubiono zegarek damski na trasie Naramowice — Garbary. Zwrot wynagrodzę. L. Lindner, Lechicka 140 m. 2 (Naramowice). 12662g

Zgubiłam legitym. szkolną nr 101 ZSE, na nazwisko Ewa Miężał. 11873g

Różne

Dr M. Stabrowski, Dąbrowskiego 8, zmiana numeru telefonu na 405-02. 12776g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu, Poznań, Małeckiego 34. 12665g

SPÓŁDZIELNIA PRACY
ROBÓT ELEKTROTECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH
„STARE MIASTO"
Poznań, ul. Ratajczaka 20, tel. 590-88, 541-56

POLECA:

WYŁĄCZNIE DLA LUDNOŚCI

I NA ZLECENIA ADMINISTRACJI DOMÓW

- układanie parkietu wraz z pełnym materiałem,
- oraz roboty malarskie i ślusarskie.

Zgłoszenia oraz bliższe informacje pod w. w. adresem. M8828

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
WYKONUJĄ
W KRÓTKICH TERMINACH DOSTAW
WSZELKIEGO RODZAJU
PIECZĄTKI kauczukowe
Zamówienia przyjmuje się,
przy ul. Wybickiego 6 - Dział Zamówień. K8889

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego
«WRONKI» WE WRONKACH,
ul. Świerczewskiego 50, telefon 241—244
POSIADAJĄ DO SPRZEDAŻY
PAROWÓZ SPALINOWY
normalnotorowy typu Ls-40, rok produkcji 1958, po przeprowadzanej obecnie naprawie rewizyjnej przez ZNTK.
Bliższych informacji odnośnie sprzedaży oraz ceny udziela Dział Gł. Mechanika Zakładu — codziennie w godz. od 7—15 oraz w soboty od godz. 7—13. K9174

LAMINATY
oraz wszelkie tkaniny
farbuje na wszystkie kolory
FARBIARNIA „EXPRESS"
Poznań, ul. Norwida 7
12423g



SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA
w „KOZIOŁKACH"
FORTUNA CZEKA
NA CIEBIE.
K9636

Przetargi

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Wólczańska 241 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1968 roku z własnego materiału oraz dostawę wkrętów i nakrętek wg niżej podanych norm i ilości:

1. Wkręty cylindr. wgPN-60/M-82227M5x10 — 1.700.000szt.
2. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M5x12 — 102.700 szt.
3. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M5x6 — 186.700 szt.
4. Wkręty cylindr. wg PN-60/M-82227 M4x18 — 48.000 szt.
5. Wkręty wpuszcz. wg PN-60/M-82209 M5x25 - 93.400 szt.
6. Wkręty wpuszcz. wg PN-60/M82209 M5x12 - 600.000 szt.
7. Wkręty wpuszcz. wg PN-60/M-82209 M5x10 — 3.400 szt.
8. Wkręty docisk. wg PN-60/M-82272 M5x16 — 9.400 szt.
9. Nakrętki 6-kątne wg PN-58/M-82146 M4 — 58.400 szt.
10. Nakrętki 6-kątne wg PN-58/M-82146 M5 — 415.400 szt.

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia ŁZS Pożarowego w Łodzi w godz. 7—15, telefon 473-94. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta" należy składać do dnia 19. XII. 1967 r. w sekretariacie zakładów przy ul. Wólczańskiej 241.

Otwarcie ofert nastąpi 20. XII. 1967 r. o godz. 10.

Przedstawiciele zgłaszający się w dniu otwarcia ofert muszą posiadać aktualne upoważnienie podpisane przez dyrektora lub dwóch członków zarządu. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9629

Willa wolnostojąca, komfortowa, 5-pokojowa, wyłączona, ogrodem, garażem przy Poznaniu, miejskiej komunikacji autobusowej, kolejowej sprzedam z powodu wyjazdu. Cena niska 550.000 zł, podobna przy trolejbusie z dużym ogrodem 500.000 zł Adamski Poznań, Matejki 33a. 12804g

Garbuję, farbuję i uszlachetniam skóry futerkowe. Jan Skowron Gniezno, ul. Łaskiego 27 oraz Nekla, Wrzesińska 1. 12151

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 10984g

Muzyczny zespół polecam na zabawy, wesela. Poznań, Dzierżyńskiego 29 m. 7a. 11740g

Matrymonialne

Rozwiedziona lat 38, średnie wykształcenie, pracująca, właścicielka posesji, gruntu (miasto powiatowe), dwoje dzieci, pozna pana przystojnego, uczciwego. Cel matrymonialny. Oferty kierować „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11791g.

Wdowiec, dwoje dzieci, wykształcenie średnie, własne mieszkanie, pozna panią do lat 40, w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11793g.

†

Dnia 4 grudnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 44 lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatulek, brat, zięć, szwagier, wujek, siostrzeniec i kuzyn

Czesław Chmielewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, SYN
i RODZINA
Poznań, ul. Z. Nałkowskiej 8. 12719g

†

Dnia 5 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana stryjenka i znajoma, przeżywszy lat 84, śp.

z TRACZYKÓW

Antonina Zimowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA i ZNAJOME
Poznań, Mylna 12 m. 12. 12768g

†

Dnia 5 grudnia 1967 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, zięć, szwagier i wujek, śp.

Józef Hoffmann

w 40-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza komunalnego na Głównej.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA z DZIEĆMI
Poznań, Gdańska 8 m. 15. 12817g

†

Dnia 5 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia w 72 roku życia

z ADAMSKICH

Stanisława Połczyńska

Zmarł człowiek o złotym sercu.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej dnia 8 grudnia br. o godz. 15.

W głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ z DZIEĆMI i RODZINA
12801g

†

Dnia 5 grudnia 1967 r. — przeżywszy lat 81 — zasnęła w Panu, po pełnym poświęcenia i pracowitym życiu, nasza ukochana mama, teściowa i babcia, śp.

Franciszka Lesińska

z domu KOLICKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10.00 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA i SYN
z RODZINAMI
Środa Wlkp., Pl. St. Miłostana 2
Poznań, Wrocław. 12815g

†

W dniu 3 grudnia 1967 r. zmarł

Antoni Tobys

laborant histopatologiczny, długoletni pracownik w Zakładzie Anatomii Patologicznej Szpitala im. J. Strusia w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, kolegę i współpracownika o rzadko spotykanych cechach charakteru.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. XII. 1967 r. o godz. 15.00 na cmentarzu w Puszczykowie,

o czym zawiadamiają
DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA SZPITALA
K9661

Dnia 3 grudnia 1967 r. zmarł nasz młodociany pracownik

Bogdan Kwiatkowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. 12. 1967 r. o godz. 14.00 na cmentarzu w Kobylnicy.

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają Rodzinie
RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY
KIEROWNICTWO
OKRĘGOWEGO URZĘDU TELEKOMUNIKACJI
MIĘDZYMIASTOWEJ W POZNANIU
K9668

W dniu 5 grudnia 1967 r. zmarł nagle

JÓZEF HOFFMANN

członek Rady Robotniczej naszych Zakładów długoletni i ofiarny pracownik, serdeczny przyjaciel i kolega.

W Zmarłym tracimy współpracownika o wyjątkowych cechach charakteru, którego postać zachowamy na długo w pamięci.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
żonie i rodzinie Zmarłego
składają
DYREKCJA SAMORZĄD ROBOTNICZY
PRACOWNICY
Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninku K9675

Dnia 5 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona i matka, śp.

Joanna Łużniak

z domu JANDY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 12.00 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ, SYN i RODZINA
Poznań, Czechosłowacka 23 m. 12. 12803g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 9—16 redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 471-94 i 653-31. Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21 Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-4

Grudzień
7
Czwartek

Ambrożego
Słońce: 7.48—15.40

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami"; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki"; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly"; OPERETKA — g. 19 „Gasparone"; MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki".

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.30 „Grek Zorba" (USA 16 l.); APOLLO — g. 10, 12, 14 „Włóczęgi północy" (amer.-kanad. 11 l.), g. 15.45, 18, 20.15 „Galia" (franc.-włoski 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Testament Inków" (11 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Z piekła do Teksasu" (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Giuseppe w Warszawie" (pol. 11 l.), g. 18, 20 „Szyfry" (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Kruk" (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 „Rzeka Czerwona" (USA 14 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Małżeństwo po włosku" (włoski 16 l.); MALTA — g. 16 „Najazd czarnego księcia" (radz. 11 l.), g. 18, 20.15 „Jowita" (pol. 18 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 „Pokochajmy się" (USA 14 l.), g. 20.15 DKF (seans zamk.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Długie łodzie Wikingów" (USA 11 l.), g. 15, 17.30, 20 „Zosia" (radz. 14 l.); OSIEDLE — g. 16 „Uciekinier w pościgu" (fiński 14 l.), g. 18, 20 „Jowita" (pol. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Niedziela w Nowym Jorku" (USA 16 l.); PAŁACOWE i PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 14.30, 19 „Wojna i pokój" (radz. I i II s. 14 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Westerplatte" (pol. 14 l.); SCALA — g. 17, 19 „Wojenka, wojenka" (radz. 14 l.); TĘCZA — g. 16 „Dzwonić North side 777" (USA 14 l.), g. 18, 20 „Głosuję na miłość" (jug. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gamoń" (franc. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Niebo nad głową" (franc. 14 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Działa Navarony" (ang. 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „BS 38-15" (NRD 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Fantomas" (franc. 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Paryż — rzeźby klasyczne w Pałacu Luksemburskim".

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych 5, tel. 511-11).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała dobę).

Ambulatoria: Chełmońskiego 20 — czynne internistyczne — całą dobę i pediatryczne — g. 15—23, stomatologiczne 18—7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała dobę; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała dobę.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę). Główna 53, Starołecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.

Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek — Świat — Polityka" — g. 8—21.

WOJT (St. Rynek 10) — „Obiektywem wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu" — fotogramy F. Sikorskiego — g. 9—13 (do 9. XII).

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii" — g. 9—15.

PTF (Paderewskiego 7) — „Mała fauna" — g. 10—19.

SARP (St. Rynek 56) — „Twórczość prof. Romualda Gutta" — g. 10—15 (do 16. XII).

Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10—18.

Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich" — g. 9—15.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie" — g. 10—15.

Klub „Od nowa" — prace Tadeusza Waltera — g. 18—22 (do 10 bm.); Galeria „Od nowa" — malarstwo St. Fijałkowskiego — g. 17—22 (do 22 bm.).

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 8.49 „Naukowcy o roku 2000"; 9 Dla kl. III i IV „Kichuś majstra Legigliny" słuch.; 9.20 Konc. muz. popularnej; 10 „Nocne wezwanie" opow.; 10.20 Konc. rozrywk.; 11 Dla kl. VII: „Wychowanie obywatelskie"; 11.20 A. Mozart: Symf. koncertująca na obój, klarnet, fagot, róg i orkiestrę Es-dur; 12.10 „Na swojską nutę"; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13 Dla kl. VI. VII i VIII: „Spotkanie z przyrodą"; 13.25 Z muzyki polskiej; 14 „Pisarz i książka"; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Szumi puszcza sandomierska"; 16 Popołudnie z młodością; 18 Konc. rozrywk. słowno-muzyczny; 18.45 Kurs wyższy j. franc.; 19.10 „Ludzie i kontynenty"; 19.30 „50 lat piosenki radzieckiej"; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny pt „Kobieta z bajki"; 23.15 Muz. tan.; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Osiem godzin na dobę"; 8.55 Mozaika rozrywk.; 9.40 Reportaż literacki „Matka"; 10.05 Z twórczości mistrzów baroku; 10.50 „Najjaśniej świeci Jupiter" fr. książki; 11.20 Konc. życzeń; 12.25 Od Straussa do Straussa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Muz. operowa; 14 Konc. solistów; 14.25 Reportaż T. Zimeckiego; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Muz. ludowa różnych narodów; 15.15 Gra Ork. Mantovaniego; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja"; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 17.50 Aud. ekonom.; 18.10 Aud. poetycka pt. „Mój cień i twoje sumienie" — wiersze młodych poetów niemieckich; 18.35 „Wspomnienia Starego Radiowca"; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytet Radiowy — Cykl: „Epoka Wazów — prawdy i mity"; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Panorama Października"; 20 „Opery w przekroju"; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Sławne romanse — Napoleon i Maria Walewska; 22.30 Muz. tan.; 23 Konc. Warszawskiego Koła ZKP.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 66,62 MHz; 18.05 R. Waschko i jego płyty — Calypso Candiolo i dziewczyny; 18.35 „Igraszki zazdrości" — nowela; 19 Rytmiczne korespondencje z Bratysławy; 19.25 „Nasza Pani Radosna" pow.: 19.35 Pod szafirową igłą: 20 Szczeciński Radiokuter; 20.20 Sylwetka wirtuoza — Aleksiej Liubimow; 20.45 Jak mój mąż Dominik — fel.; 20.50 Kwadrans z „Piwnicą pod Baranami"; 21.05 Pod wesołą sykomorą — gawęda; 21.15 Mistrzowskie wykon. muz. jazzowej — Ray Brown; 21.35 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 21.50 Opera G. Bizeta „Poławiacze pereł"; 22.07 Śpiewa Zespół Wokalny „The Platters"; 22.15 Okienko lubelskich facecjonistów; 22.35 Fr. Schubert — „Piękna młynarka"; 22.55 Poezja polskiego renesansu — Jan Kochanowski; 23 „Muzyka nocą"; 23.50 Śpiewa Mireille Mathieu; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55—10.25 — Historia dla kl. VIII: „Narodziny faszyzmu i hitleryzmu"; 12.45—13.20 — Język polski dla kl. X: „Byron—Goethe—Puszkin"; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka II rok: Przyrządy optyczne"; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka II rok: „Falowa natura światła"; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem"; 18.05 — Na morskich szlakach; 18.30 — Koncert Orkiestry Kameralnej „Pro Musica" z udziałem solistów; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Portret miasteczka" — program red. ekonon.; 20.30 — „Rodzinny dramat" — film z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia"; 21.20 — Bez apelacji — cz. I; 22.10 — Dziennik; 22.30 — Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK: 9.55—10.25 — Wychowanie obywatelskie kl. licealne — magazyn „Panorama"; 11.45 — „Poławiacze gąbek" — film prod. radz.; 11.55—12.25 — Wychowanie plastyczne — kl. V: „Ćwiczenia rzeźbiarskie"; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Pochodne funkcji" cz. II; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Pochodne funkcji" cz. III; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka"; 17.15 — „Wizyta w Dusznikach" — reportaż filmowy; 17.25 — „Włoskie spotkanie" — relacja filmowa z pobytu delegacji PZPR we Włoszech; 17.50 — „To co najlepsze"; 18.15 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Wszechnica TV — „Klub opowieści z myszką" — „W zdrowym ciele zdrowy duch"; 19 — „Wielokropek"; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Ciąg dalszy" — program publicystyczny; 20.40 — Teatr TV — Antoni Czechow — „Sala nr 6" Adaptacja i reż.: Stanisław Brejdygant. 21.55 — „10 minut recenzji" — przed kamerą St. Zieliński: 22.05 — Magazyn Medyczny; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
7. XII. 1967 Nr 289 (7406)

Opóźnienia w modernizacji ulic

W kilku rejonach — jaśniej

Nie sprawdziły się zapowiedzi poznańskich drogowców, którzy obiecywali zakończenie wszystkich robót objętych planem 1967 roku do końca listopada br. Rozpoczął się już grudzień, a do wykończenia pozostało jeszcze kilka obiektów.

Dobiega wreszcie końca przebudowa **ul. Gwardii Ludowej.** Część tej arterii (od dworca autobusowego do ul. Czesława) jest już oddana do użytku, natomiast dalszy odcinek będzie gotowy za kilka dni. Kilkakrotnie pisaliśmy o trudnościach, jakie powstawały przy przeprowadzaniu remontu kapitalnego tej ulicy. Niemniej trzeba stwierdzić, że zainteresowane i odpowiedzialne za to przedsiębiorstwa i instytucje nie popisały się zbytnio. Nic więc dziwnego, że pod adresem drogowców padło ze strony mieszkańców ul. Gwardii Ludowej wiele niezbyt przyjemnych uwag.

W związku z przesunięciem terminu realizacji węzła górczyńskiego na koniec 1968 r. pewnemu opóźnieniu uległa renowacja i modernizacja ulic: **Bojanowskiej, Stęszewskiej i Czempińskiej,** które stanowią północny objazd węzła górczyńskiego. Roboty prowadzi się na ulicy Fabianowskiej, gdzie występują jednak pewne opóźnienia.

W końcu listopada zamknięto dla ruchu odcinek jezdni Placu Wolności przed barem „As", który zostanie gruntownie przebudowany i otrzyma nową nawierzchnię.

W tegorocznym planie remontów kapitalnych ulic znajdowała się ulica **Północna,** przy której m. in. mieści się Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych. Niestety, ulica ta nie będzie wyremontowana w tym roku. Zostanie to przesunięte na termin późniejszy. W tym przypadku wina nie leży jednak po stronie MPRDiWK, a inwestorów robót kanalizacyjnych, które prowadzone są obok poznańskiej rzeźni.

Mieszkańcy Rataj i Starołęki przyjmą na pewno z zadowoleniem wiadomość, że już w najbliższym czasie na **ul. Starołęckiej** zabłysną lampy. **Dzięki otrzymaniu dodatkowych ilości kabla będzie można uruchomić znajdujące się tam oświetlenie.** Również inne ulice rozjarzą się światłem lamp. Do takich należy m. in. ul. **Taczanowskiego,** na której roboty oświetleniowe mają być zakończone do 15 grudnia, **ul. Podolańska, ul. Majakowskiego,** oraz cały rejon **Szczepankowa.** Na ul. Gwardii Ludowej jedna strona jest już oświetlona, natomiast na drugiej prowadzone są roboty przy układaniu kabla. Na wyremontowanym ostatnio odcinku **ul. Grunwaldzkiej** (od ul. Jugosłowiańskiej do Cmentarza) nowe lampy założone zostaną w przyszłym roku. Również w 1968 r. zabłyśnie światło na **ul. Żeromskiego** i na północnej stronie **pl. Wolności.**

Na trasie **Hetmańskiej** pewnemu opóźnieniu uległy roboty konstrukcyjne, natomiast dość poważnemu przyspieszeniu — roboty ziemne. Odnosi się to również do rejonu nowego osiedla na Winogradach, gdzie w robotach ziemnych pod przyszłe ulice notuje się poważny postęp. Jest to zasługa obu poznańskich przemysłowych przedsiębiorstw budowlanych, które — wykorzystując pewne luzy produkcyjne — wykonują w wyżej wymienionych rejonach roboty ziemne. (s)

Wzorowe strażaczki z „Lechii"

Po raz pierwszy w historii ochotniczych straży pożarnych Poznania zostały odznaczone medalami „Zasłużony Strażak" kobiety, członkinie OSP przy **Fabryce Kosmetyków „Lechia".** Medale tę wręczono 10 członkiniom sekcji żeńskiej drużyny pożarniczej na Oddziale III Fabryki (przy ul. Głogowskiej). Otrzymały je z rąk prezesa Zarządu Miejskiego OSP, **W. Szulgita,** strażaczki: **Alicja Graczyk, Mirosława Piątkowska, Ewa Kępska, Dorota Klimaszyk, Krystyna Szafrańska, Janina Stęszewska, Wanda Pieprzyk, Henryka Weber, Waleria Cichocka i Maria Andrzejewska** oraz mechanik drużyny **Zygmunt Kluczyński.**

Sekcja żeńska uzyskała w komplecie świadectwa I stopnia z wynikami bardzo dobrymi. Na zawodach ogólnomiejskich we wrześniu br. zwyciężyła ona w konkurencji z sekcjami męskimi poznańskich OSP, uzyskując podczas ćwiczeń najlepszy czas. Dziewczęta te przodują w pracy zawodowej, kilka należy do Brygad Pracy Socjalistycznej. Wyróżniły się też w pracy społecznej na Cytadeli.

Podczas spotkania w klubie fabrycznym, w którym wziął udział zastępca dyrektora do spraw inwestycji **R. Bugaj** i przedstawiciel Zarządu Okręgu Związku OSP, **H. Szpulecki,** odznaczone dziewczęta mówiły o swej pracy zawodowej i społecznej. (emp)

Spotkanie

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Poznaniu zaprasza wszystkich dziennikarzy na spotkanie z sekretarzem propagandy KW SED z Cottbus, H. Klemke. Spotkanie odbędzie się w piątek, 8 bm., o godz. 18 w sali Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19. (—)

odpowiadamy

Wincenty N. ul. Poplińskich. — Odpowiedź otrzymał Pan z Prezydium DRN Wilda. (2387)

Zmartwiona czytelniczka. — Należy udać się niezwłocznie do Kliniki Ocznej im. Pawłowa, ul. Długa 1/2. (2741)

Antoni G., Poznań. — Określenie nowa (nasza) era jest w powszechnym użyciu. (2521)

Poprawia się handlowa baza na Nowym Mieście

Wreszcie budowa pawilonów handlowo-usługowych tak bardzo oczekiwanych przez mieszkańców Nowego Miasta, kontynuowana jest dość systematycznie. Od 1965 r. powstało ich 9. Obecnie na ukończeniu znajdują się dwa dalsze pawilony ogólnospożywcze.

W **Głuszynie inwestorem** placówki jest MHD, a wykonawcą DPR-B. Pod koniec grudnia pawilon ma być gotowy. Z chwilą jego otwarcia poprawią się znacznie dotychczasowe warunki sprzedaży. Bo obecnie nie są one najlepsze. Jedyny sklep spożywczy na tym osiedlu mieści się w ciasnym pomieszczeniu i nie posiada zaplecza.

Drugi pawilon w **Zielińcu** także będzie gotowy pod koniec grudnia br. Inwestorem, a zarazem jego wykonawcą jest PSS. Dużą pomoc przy budowie tej placówki okazuje w czynie społecznym **Komitet Blokowy nr 55.** Na tym osiedlu mieszkańcy odczuwają brak właściwego sklepu. Istniejący mieści się bowiem w obskurnym pomieszczeniu, a w dodatku znajduje się on z dala od skupiska domów.

W planach do 1970 r. przewiduje się wybudowanie dalszych 12 pawilonów handlowych, usługowych i gastronomicznych. Na Głównej np. i Osiedlu Warszawskim powstaną kawiarnie. Również na Głównej projektuje się wybudowanie restauracji, a na Osiedlu Warszawskim — pawilonu meblowego. (a)

Zbudowali płuco-serce

Pracownicy „Stomila" - służbie zdrowia

Grupę najbardziej interesujących aparatów, jakie powstały w ostatnich latach i zrobiły ogromną karierę w światowej medycynie stanowią urządzenia do wyłączania pracy serca podczas jego operacji. W Polsce tego rodzaju aparatury nikt nie produkuje, a jedynie sprowadza się ją z zagranicy.

Dlatego z wielkim zadowoleniem trzeba przyjąć inicjatywę pracowników działu warsztatowego poznańskiego „Stomila", którzy podjęli się wykonania aparatu do krążenia pozaustrojowego krwi, typu płuco-serce. Grupa robocza, która pracowała pod kierunkiem **inż. inż. K. Wardaszki i T. Ochowiaka,** korzystając z materiałów i pomocy **dr B. Szelągiewicza,** wykonała taki aparat. **Obecnie został on przekazany I Klinice Chirurgicznej AM w Poznaniu.** Ostateczne uruchomienie aparatu nastąpi po otrzymaniu przez Klinikę specjalnego cylindra szklanego, co — mamy nadzieję — nastąpi w jak najkrótszym czasie.

Godny podkreślenia jest fakt, że aparat wyprodukowano w zakładzie o stosunkowo słabym zapleczu technicznym, podczas gdy inne fabryki predestynowane do tego rodzaju produkcji, posiadające odpowiednie maszyny, nie chcą podejmować podobnych prac. (s)

Jazz redivivus

Po rocznej przerwie Jazz-Club „Od Nowa" wznawia swoją działalność. W piątek, 8 bm. o godzinie 20. Centralny Klub Studentów Poznania „Od Nowa" zaprasza wszystkich dawnych i obecnych wielbicieli jazzu na pierwsze, inauguracyjne spotkanie, na którym wystąpi **Trio Kontrasty** ze Szczecina z wokalistką **Ireną Bychowiec.**

Po koncercie przewiduje się dyskusję nad programem działalności klubu. (na)

Koncert muzyki dawnej

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11, odbędzie się w auli PWSM, ul. Czerwonej Armii 87, uroczysty koncert z okazji 200 rocznicy śmierci G. Ph. Telemanna. Wykonawcami dzieł znakomitego kompozytora epoki baroku będą studenci klas instrumentalnych oraz Kameralna Orkiestra Studentów PWSM pod dyrekcją **doc. Stefana Stuligrosza.**

Koncert powtórzony będzie w poniedziałek, 11. bm. o godz. 19.30, w Muzeum Narodowym przy Al. Marcinkowskiego 9.

Rektorat PWSM oraz Dyrekcja Muzeum Narodowego szczególnie zapraszają na koncerty zasłużonych nauczycieli-emerytów naszego miasta.

Wstęp bezpłatny. (na)

Mieszkańcy osiedla USO — przeciwni

Przed kilkoma dniami drukowaliśmy prośbę mieszkańców domów akademickich przy ul. Obornickiej o przesunięcie bliżej tych budynków przystanku linii autobusowych nr 60 i 68.

Ta prośba spotkała się ze sprzeciwem osób zamieszkujących budujące się obecnie osiedle USO. Jak to podkreśla ją obecni jego lokatorzy — przystanek znajduje się w bardzo dobrym dla nich punkcie (ul. Słowiańska) i w przyszłości, gdy na osiedlu mieszkać już będzie około 3000 osób, stanie się bardzo wygodnym miejscem postoju autobusów. Obecnie jest on oddalony zaledwie o kilka minut drogi od budynków akademickich. A przecież — jak pisze jeden z zainteresowanych lokatorów wspomnianego osiedla — młodzi ludzie mogą chyba dojść kilkadziesiąt metrów do autobusu, co dla dorosłych, często z małymi dziećmi, nie jest tak wygodne.

Sądzimy, że tym razem racja jest raczej po stronie większości, czyli mieszkańców osiedla USO. (c)

Na jubileusz Filharmonii

Z okazji 20 — lecia działalności Filharmonii Poznańskiej odbędą się uroczyste koncerty. Pierwszy odbędzie się w piątek 8 bm, o godz. 19.30 w auli UAM. Wezmą w nim udział: **Zdzisław Szostak** (dyrygent), **Radu Aldulescu** — Rumunia (wiolonczela) i Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

Drugi koncert odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 19.30 w auli UAM. W koncercie udział weźmie Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją **Stefana Stuligrosza.** W programie muzyka dawna i współczesna. (na)

10 lat działalności przyjaciół zwierząt

Miła uroczystość odbyła się we wtorek w Pałacu Działyńskich. Przybyli na nią głównie działacze Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody.

W tym roku mija 10 lat od reaktywowania w naszym mieście Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które obejmuje także swym zasięgiem województwo poznańskie. Na ten temat oraz o dalszych celach i zadaniach Towarzystwa mówiła jego prezeska **red. Z. Myszcyn-Flatau.** W ciągu 10 lat działacze Towarzystwa wiele dobrego zdziałali dla bezpańskich i opuszczonych psów. Z ich też inicjatywy powstało w naszym mieście schronisko dla czworonożnych przyjaciół. Po raz drugi ogłoszono konkurs dla uczniów szkół podstawowych Poznania i województwa. Celem jego jest wykonywanie przez dzieci na zajęciach praktycznych wzorcowych bud dla psów. W zeszłym roku pierwsze miejsce w tym konkursie zajęli uczniowie z Starego Bojanowa, a w Poznaniu ze Szkoły nr 10 przy ul. Bosej.

W tym roku konkurs ogłoszono wspólnie z Zarządem Okręgu Ligi Ochrony Przyrody. Na jego zakończenie odbędzie się impreza w Pałacu Kultury, podczas której zwycięzcy otrzymają nagrody.

Wspomniane spotkanie udowodniło jak wielu bezinteresownych przyjaciół skupia Towarzystwo, do którego co roku przybywają nowi przyjaciele zwierząt. Obecnie organizacja ta skierowała swoje wysiłki na pracę z uczniami szkół podstawowych. Chodzi o to, by od najmłodszych lat wpajać dzieciom uczucie sympatii i przywiązania do zwierząt domowych.

Podczas spotkania wręczono kilkadziesiąt dyplomów i listów dziękczynnych zakładom pracy, instytucjom oraz działaczom, którzy zasłużyli się w szerzeniu idei Towarzystwa. (a)

INFORMUJEMY

Spotkanie członków Klubu b. więźniów Oświęcimia odbędzie się dzisiaj, o godz. 17.30, w lokalu ZO ZBoWiD, ul. Lampego 10.

Zebranie pełnarne członków Oddziału ZBoWiD Grunwald odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w świetlicy przy ul. Wojskowej 5.

Zebranie ogólne członków Polskiego Związku Esperantystów odbędzie się dzisiaj, o godz. 19, w Klubie Kolejarza, ul. Marchlewskiego.

Sekcja Nauczycielska Polskiego Związku Esperantystów przyjmuje dodatkowe zgłoszenia na kursy podstawowy i wyższy j. esperanto. Informacje i zapisy we wtorki i czwartki, w godz. 18—19 przy ul. Dąbrowskiego 12, w sekretariacie PZE.

Przystanek przy ul. Starołęckiej, obok posesji nr 3, zostanie przesunięty w stronę nowej pętli na okres rozbiórki jednego z domów.

„Dzieciństwo i młodość genialnych muzyków — Wieniawskiego, Chopina i Paderewskiego" — to tytuł prelekcji doc. W. Mielczarskiej dzisiaj, o godz. 18, w filii Biblioteki Miejskiej, ul. Lodowa 4.

Na prelekcję prof. dr. J. Topolskiego pt. „Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego" zaprasza dzisiaj, o godz. 18 Uniwersytet Robotniczy ZMS, ul. Nowowiejskiego 29.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — z powodu prac inwestycyjnych nastąpią sukcesywnie w dniu 7. 12. br. dla ulicy Stalingradzkiej (od ul. Fredry do Libelta lewa strona) i ulicy Noskowskiego (ur 1, 2, 3, 4); w dniu 8. 12. 1967 r. ul. Stalingradzkiej (od Noskowskiego do Libelta) i ul. Libelta (od ul. Stalingradzkiej do ul. Noskowskiego nr 3, 33, 31, 27) w godz. od 8—15.30.

ZEP przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

M9552